

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-jej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. noce: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O.

Nota Włoch do Francji

Rzym protestuje przeciwko oddaniu Aleksandretty Turcji
Anglia zastosuje represje, gdyby interesy jej obywateli
w Tyrolu zostały zagrożone

RZYM, 13 7. (PAT). Tekst noty rządu włoskiego, doręczonej dnia 10 b. m. rządowi francuskiemu brzmi jak następuje:

„Rząd włoski dowiedział się z prasy, że dnia 23 czerwca zawarty został między rządem francuskim i tureckim układ, dotyczący Odstąpienia Sandżaku Aleksandretty Turcji. Włochy, jako państwo mandatowe, zgodnie z decyzją najwyższej rady głównych mocarstw sprzymierzonych z dnia 25 kwietnia 1920 r., mają zaszczyt uczynić jak największe zastrzeżenia co do treści tego układu, zawartego bez wiedzy i zgody Włoch, a stojącego w sprzeczności z celami mandatu oraz wolą zainteresowanej ludności”.

PARYŻ, 13 7. (PAT). Jak się dowiaduje agencja Havasa, dzisiejsza nota włoska w sprawie układu francusko-tureckiego spotka się w PARYŻU Z JAK NAJDALEJ IDĄCĄ REZERWĄ.

Rezerwa rządu francuskiego ograniczy się najprawdopodob-

nie do tradycyjnego poświadczenia odbioru noty.

Głos Gaydy

RZYM, 13 7. (PAT). „Giornale d'Italia” w artykule Gaydy, komentując notę protestacyjną włoską do Francji w sprawie odstąpienia Turcji Aleksandretty, pisze, iż FRANCJA DOPUŚCIŁA SIĘ GWAŁTU MORALNEGO, bo przeszła do porządku dziennego nad prawem ludności oraz zobowiązaniami międzynarodowymi, jakie wzięła na siebie z chwilą objęcia mandatu. Syria, powierzona jej jako mandat, nie mogła być — zdaniem Gaydy — traktowa-

na jako terytorium, poddane zwierzchnictwu francuskiemu.

PARYŻ, 13 7. (PAT). Dzisiaj w ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, dotyczących UKŁADU TURECKO-FRANCUSKIEGO w sprawie Sandżaku Aleksandretty.

Demarche Anglii

LONDYN, 13 7. (PAT). W odpowiedzi na interpelację w sprawie wydalenia obywateli państw obcych z Tyrolu, parlamentarny podsekretarz stanu Butler oświadczył, iż AMBASADOR W. BRYTANII W RZYMIE INTERWENIOWAŁ W WOBEC RZĄDU WŁOSKIE-

GO, celem zapewnienia poszanowania praw majątkowych obywateli angielskich, którzy zmuszeni są do opuszczenia Tyrolu.

Wydaje się — powiedział Butler, — iż władze włoskie gotowe są wziąć pod uwagę i rozpa- trzyć przychylnie zastrzeżenia naszego ambasadora.

Ponieważ dekret rządu włoskiego odnosi się do wszystkich cudzoziemców, a nie specjalnie do obywateli brytyjskich, RZĄD ANGIELSKI NIE WIDZI KONIECZNOŚCI STOSOWANIA REPRÉSARIÓW, pod warunkiem, iż sugestie ambasadora W. Brytanii w Rzy-

mie będą wzięte pod uwagę i prawa obywateli angielskich nie zostaną niczym naruszone.

Starania Szwajcarii

BERN, 13 7. (PAT). Według informacji nadeszłych do departamentu politycznego, rozmowa przeprowadzona przez posła szwajcarskiego w Rzymie z podsekretarzem Bastianinim wyjaśniła o tyle położenie, że NIE NALEŻY SIĘ LICZYĆ Z MOŻLIWOŚCIĄ COPIŃCIEJA ZARZĄDZEN, mocą których obywatele szwajcarscy zostali wydaleni z południowego Tyrolu.

Rada federalna dąży obecnie jedynie do przedłużenia terminu wyjazdu, oraz zabezpieczenia wydalonych przed szkodami materialnymi.

Wydalanie francuzów

RZYM, 13 7. (PAT). Władze włoskie wezwały korespondenta pism francuskich „Paris Mid” i „Paris Soir”, p. Jana Devau do opuszczenia Włoch w ciągu tygodnia. Jako powód wydalenia podano nieprzychylny stosunek dziennikarza do faszyzmu. Pan Devau przebywał we Włoszech od lat 4-eh.

Włochy oddadzą Rzeszy Triest?

Niemcy chcą się stać państwem śródziemnomorskim

PARYŻ, 13 7. (PAT). Specjalny wysłannik dziennika „Excelsior” w Szwajcarii donosi:

„Wczoraj uzyskaliśmy w Zurichu informacje, które jeśli zostaną potwierdzone wywołają nową sensację. WŁOCHY MAJĄ PODOBNO Odstąpić

NIEMCOM PORT W TRIEŚCIE NA OKRES 10-ciu LAT. Odstąpienie dokonane miałyby być na warunkach dzierżawy.

Rzesza otrzymałaby miała prawo budowy w Trieście nowych elewatorów i wielkich doków oraz ZAŁOŻENIA BAZY

LOTNICZEJ. Wzniesione miałyby być również wielkie stocznie do budowy okrętów. Faktem niepodlegającym wątpliwości jest, że Niemcy przystąpiły obecnie do wielkich ROBOT BUDOWLANYCH w porcie triesteńskim.

Straszna katastrofa pod Łowiczem

Cieżarówka prowadzona przez pijanego szofera najechała na autobus pasażerski z Łodzi

Cztery osoby zabite -- szesnaście rannych, w tym kilka ciężko

Wczoraj po południu nadeszła do Łodzi wiadomość o strasznej katastrofie samochodowej, jaka wydarzyła się na szosie Łódź — Warszawa, na 7 kilometrów od strony Łowicza w kierunku Łodzi, w pobliżu wsi Jamno.

Wedle ustalonych przez zespół pracowników „Głosu Porannego” szczegółów, przebieg katastrofy był następujący:

Szosa w stronę Warszawy jechał AUTOBUS PASAŻERSKI M. K. S. W ŁODZI, kursujący na linii Łódź — Łowicz — Warszawa, prowadzony przez szofera Karola Safanowskiego, łodzianina.

W pewnym momencie naprzeciw autobusu pojawił się jadący bardzo szybko, SAMOCHÓD CIĘŻAROWY FIRMY „BACON FA-

CTORY” w KROTOSZYNIE. — Ciężarówka była prowadzona przez Jana Wojciechowskiego, zamieszkałego w Krotoszynie, przy ul. Mickiewicza 5.

Szofer autobusu łódzkiego spostrzegł, że ciężarówka jedzie bardzo nierówno: raz zjeżdża na lewą, raz na prawą stronę szosy. Nie ulegało żadnym wątpliwości, że samochód ciężarowy kierowany jest przez PIJANEGO SZOFERA.

Safanowski momentalnie chwycił za hamulce i zjechał na skraj szosy, gdzie zatrzymał się, mając nadzieję, że uniknie zderzenia z ciężarówką.

Niestety jednak stało się inaczej. Wojciechowski, nie panując zupełnie nad sterem, z szybkością, dochodzącą do 60 kilo-

metrów na godzinę, WPADŁ NA AUTOBUS ŁÓDZKI.

Nastąpiło straszne zderzenie, o sile którego świadczy fakt, że cały bok autobusu został rozbity i wgnieciony do wnętrza wozu.

Na skutek zderzenia, autobus ze strzaskaną boczną ścianą, wyrzucił się do głębokiego rowu, PRZYGNIAJĄC PASAŻERÓW.

Rozległy się alarmujące wycia o pomoc rannych. Okoliczni mieszkańcy i przejeżdżający popłynęli im z pomocą. Oczom ich przedstawił się straszny w swej groźbie widok.

Wewnątrz autobusu leżały CZTERY ZMASAKROWANE CIAŁA, m. in. małe dziecko z odciętą głową. Śmierć tych ofiar katastrofy nastąpiła już w chwili

zderzenia, siedzieli bowiem po lewej stronie autobusu.

Obok zabitych, w kałuży krwi wałowały się ciała 4 INNYCH PASAŻERÓW I KONDUKTORA AUTOBUSU.

Dwanaście innych pasażerów odniosło lżejsze rany.

Ciężko rannych odwieziono na tychmiast DO SZPITALA W ŁOWICZU, gdzie niebawem jedna osoba zmarła, pozostałe walczą ze śmiercią.

W międzyczasie, na miejsce strasznej katastrofy zjechał przedstawiciel władz.

Sprawca katastrofy Jan Wojciechowski został natychmiast aresztowany. Był on kompletnie pijany. Osadzono go W ARESZCIE W ŁOWICZU.

Następnie przedstawiciele władz

przystąpili do zidentyfikowania zabitych i rannych.

Jednym z zabitych okazał się 29-letni tkacz LAJB JOSKOWICZ, zamieszkały w PABIANI-CACH, przy ul. Warszawskiej nr. 17.

Zabite dziecko — to 3-letnia BARBARA JANINA JANICKA Z ŁOWICZA (ul. Zduńska 39). — W chwili katastrofy, dziecko siedziało na kolanach matki STANISŁAWY JANICKIEJ, która doznała złamania czaszki. W stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala w Łowiczu.

Dwie osoby z pośród zabitych do późnej nocy nie zostały zidentyfikowane, gdyż przy zwłok-

(Dokończenie na str. 4-jej).

DEKLARACJA PRAW CZŁOWIEKA

W 150-tą rocznicę zburzenia Bastylli

Pierwotne znaczenie historii, oparte na badaniu i opisie czynów, wysuwających się na czoło życia zbiorowego jednostek, na opisie aktów gwałtu i przemocy okazało się błędne i straciło na wartości naukowej. Mimo wielu pozorów rydwanu dziejów nie popycha pojedynczy, choćby najwybitniejszy człowiek, lecz pewna zbiorowość. Dzieje — to przede wszystkim przeżycia, opis losów tej zbiorowości. Nie przemoc, nie wojny znaczą sła ki historii, lecz akty przejawów ludzkości, zjawiska zbiorowej woli, posuwające świat ku szczytom postępu i sprawiedliwości.

Zapomina się o najwybitniejszych jednostkach, podlegają w biegu dziejów ciągłym zmianom i przeobrażeniom ustroje społeczne, giną państwa i narody, ale nawet nieprzerwanie mroki przeszłości przebijają dążność do utrwalenia w pamięci okresów wzniołych, chwil promiennych ludzkości, które, jak słupy ogniste, znaczą drogi rozwoju społecznego.

Ducha dziejów świata szukać należy w takich pomnikach wieczystych, jak angielskiej Wielkiej Karcie Swobód—Magna Charta Libertatum (1215) i Deklaracji praw narodu angielskiego (1689), polskim Nihil novi (1505) i Unii lubelskiej (1569), amerykańskiej Deklaracji niepodległości (1776) i francuskiej Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela. Gdy jednak prawie wszystkie nie ograniczały swój wpływ i zasięg do narodów, które je stworzyły, Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela stała się dobrym wspólnym, aktem powszechnego znaczenia i czci. Jest ona wyrazem myśli i festiwalu ogólnoludzkich do wolności i sprawiedliwości.

Znaczenie Wielkiej Rewolucji Francuskiej, której półtora wiecze dziś w rocznicę zburzenia Bastylli obchodzimy, najbardziej podnosi i utrwala słynna Deklaracja, zasłaniająca swą do nieskończoności i szlachetnością wszystkie cienie i plamy rozgrywających się wówczas wypadków. Mimo stu pięćdziesięciu lat, tylu przemian politycznych i społecznych, jakże nieprawdopodobna wprost źródłana świeżością bije każdy bodaj artykuł Deklaracji.

Tym bardziej dziś, w czasach „pogardy”, wyjątkowego lekceważenia człowieka i poniewierania jego godności.

„Przedstawiciele ludu francuskiego, jako zgromadzenie na rodowe, uważając, że nieswiadomość, zapomnienie albo wzgarda praw człowieka są to jedyne przyczyny nieszczęść publicznych i zepsucia rządów, postanowili wyłożyć w obwieszczeniu uroczystym prawa przyrodzone, niepozbywalne i uświęcone człowieka... Ludzie rządzą się i pozostają wolni i równo-uprawnieni. Różnice społeczne nie mogą opierać się na czymś

innym, jak na wspólnej korzyści. Celem każdego zespołu politycznego jest zachowanie przyrodzonych i nieulegających przedawnieniu praw człowieka. Tymi prawami są wolność, własność, bezpieczeństwo i opieranie się uciskowi. Pierwiastek wszelkiej zwierzchności w istocie swej mieści się w narodzie... Prawo jest wyrazem woli powszechnej... Wszysey obywatele, będąc równi wobec niego, na równi są dopuszczani do wszystkich godności, stanowisk i urzędów publicznych według ich zdolności i bez lincej różnicy, prócz ich cnót i talentów... Nikt nie może być niepokoiony z powodu swoich zapatrywań...”

Opublikowana 26 sierpnia 1789 r. Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela głosiła wstępnie:

„Celem społeczeństwa jest szczęście wszystkich”. W imię szczęścia i sprawiedliwości powszechnej kreśliła ona na historycznym sztandarze postępu i honoru ludzkości trzy promien-

ne hasła: Wolność — Równość — Braterstwo. Obalając dotychczasowe pojęcia o władzy, Deklaracja stwierdzała, że wszelka władza pochodzi od ludu i lud ma prawo i obowiązek stawiania oporu wszelkiemu uciskowi.

Ludowi francuskiemu wypadło jeszcze długo toczyć zaciekle boje o wprowadzenie w życie zasad Deklaracji. W walce tej najlepsi synowie wszystkich prawie narodów stanęli na francuskich barykadach wolności. Sprawa Francji stała się sprawą uciśnionych całego świata i odwróciła: syn ziemi francuskiej był wszędzie, gdzie o wolność

polityczną i sprawiedliwość społeczną walczone. — Specjalnie spłoty się po wieczne czasy serdeczną nia, często zbroczoną ofiarą krwią, dzieje obu narodów: polskiego i francuskiego. Najpiękniejsze nasze pieśni, dumne pobudki do walki są two rem francuskim, nieśmiertelna Marsylianka w polskiej trawestacji umiała zapalić do boju częstokroć beznadziejnego, czynny, bohaterstwo, sympatie ludu francuskiego stawały się silnym bodźcem dla nas w zapasach o byt niepodległy i ustrój sprawiedliwy.

Deklaracje angielska, polska, amerykańska, szlachetne w u-

jęciu, głosily tylko o prawach dla swych narodów. Deklaracja francuska apelowała do całej ludzkości. Przewodziła ona i przewodzi do dziś całemu światu na drodze do Ludzkości. Historia zapomni o wielu dziś tak głośnych jednostkach, przede dzie nad nimi z pogardą różne „Mein Kampf” i faszystowskie deklaracje przewagi, przemocy nad sprawiedliwością, ujmie na przestrzeni dziejów w kłamrę smutnego i ponurego epizodu. Ale znaczenie Deklaracji Praw zawsze będzie doniosłe, zawsze nieśmiertelne. Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela jest dumą i chwałą nie tylko narodu francuskiego, ale wszystkich narodów, jest kartą obrony honoru człowieczeństwa i wszystkich uciśnionych, upodlegzonych.

W stu pięćdziesiątą rocznicę Wielkiej Rewolucji wszyscy chylą czoła przed narodem, który był ojcem praw Człowieka i Obywatela.

J. K. U.

KINO
EUROPA
Pocz. 4. 5. 8. 10

Bilety ulgowe i bezpłatne nieważne aż do odwołania!

2-gi tydzień rekordowego powodzenia!

FILM—WYDARZENIE
o którym mówi cała Łódź!

ZEZNANIE SZPIEGA

(Tyt. oryg. „Confessions of a Nazi Spy”)

Krzyżacka przebiegłość

Wymowna przestroga dla sąsiadów III Rzeszy

W pewnych kołach Londynu duże zainteresowanie wywołały wiadomości, oparte na ścisłych danych o opracowanym swego czasu planie akcji politycznej Trzeciej Rzeszy w stosunku do jej wschodnich sąsiadów.

Otóż w okresie przedmarcowym b. r. odbyło się w Berlinie w ścisłe przesianym gronie wojskowych i przemysłowców zebranie, na którym omawiano referat, dotyczący wschodniej polityki Rzeszy. Zawarte w tym referacie myśli i wytyczne są bardzo charakterystyczne dla długofalowych planów raubriterskiej polityki Trzeciej Rzeszy i z tego względu zasługują na uwagę. Od marca do dzisiaj zmieniło się wiele w Europie i o planach, które datują się z przed marca, można powiedzieć, że są one marzeniem raczej, niż czymś z dziedziny rzeczywistości; cechują one jednak dobrze mentalność kół rządzących w Niemczech, określając bez reszty imperializm i zaborczość sąsiadów z zachodu.

Autor referatu mówi: „Polska w dzisiejszej postaci byłaby w roli naszego sojusznika zagrożeniem potencjalnym europejskich granic Rosji, skłaniając Rosję do ofensywy w razie jakichkolwiek kłopotów i działań wojennych na innym froncie. Niemcy musiałyby więc wysłać część armii na wschód. Zamiast odciążyć, obciążyłyby Niemcy sojusznik ze wschodu. My chcemy jednak postawić w

przymusowej sytuacji prowadzenia walki na kilku frontach naszego ewentualnego przeciwnika”.

„Z punktu widzenia wymogów strategicznych, Polska w dzisiejszej swej postaci, jest dla nas szkodliwa, zarówno w roli sojusznika, jak i przeciwnika. Aby stała się pożytecznym dla naszej strategii czynnikiem, musielibyśmy pozbyć ją, jako państwo, charakteru potencjalnego. Użyj tu wyrazu „osłabienie”. Rozumiem przez to pozostawienie państwa, ale jednocześnie odebranie mu zdolności do działania militarnego i politycznego przez przecięcie najważniejszych arterii, przez doprowadzenie do federalizacji. Tylko wówczas stałaby się Pol-

ska dla nas decydującą siłą pomocniczą.

„Kluczem do sytuacji jest dla nas Gdańsk i korytarz pomorski. Gdańsk i korytarz muszą być przede wszystkim kolejno przyłączone do Rzeszy. Pigułkę tę należałoby osłodzić, dając odškodowanie na terenie bałtyckim. Ludność tego kawałka ziemi, podarowanego Polsce, postara się już sama o to, aby nowy nabytek stał się dla Polski czymś w rodzaju wyrostka robakowego w stanie zapalnym. Takie rozwiązanie sprawy Gdańska przyczyni się w wystarczającym stopniu do osłabienia państwowego samopoczucia Polski. W tym samym czasie zlikwidujemy pozostałe jeszcze resztki prestiżu państw ligowych (liga narodów) i przypomnimy państwu bałtyckim, że ich niepodległość w zupełności zależna jest od naszej dobrej woli”.

„W tej sytuacji, pozostawiona sama sobie, Polskę będzie można łatwo przekonać, iż powinna wyrzec się Bogumina, za który mogłaby otrzymać część Słowacji. Przyrost terytorialny wyrównany by został minusem posiadania w swych granicach niespokojnego żywiołu”.

„Jeśli — jednocześnie i równoległe — prowadzić się będzie celowa robota wewnętrzna w Polsce, osiągnie się taki stan rzeczy, w którym można będzie zaoferować Polsce pomoc w uspokojeniu mniejszości niemieckiej i zaproponować rządowi polskiemu wprowadzenie decydującej zmiany ustrojowej: utworzenie trzech pół-autonomicznych prowincji”.

„Wtedy dopiero stanęlibyśmy u celu naszych dążeń. W tych półautonomicznych prowincjach rozwijałyby się dążenia do samodzielności i rozszerzenia granic. Wywierali by one pewien, ściśle dozowany nacisk na granice Rosji. Stan rzeczy byłby tutaj podobny do sytuacji w obszarze byłtyckim, która nie przedstawia dla Rosji niegroźnego. Możliwość regulowania temperatury politycznej na wschodzie pozostawałaby więc zawsze w naszym ręku, zależnie od potrzeb i konieczności”.

Machiawelizmu i przebiegłości krzyżackiej nie brak tym planom. Dzisiaj nie mają już one podstaw realnych. Wartość ich jednak polega na tym, że stanowią one przestroga na przyszłość, że są poglądomi lekcejącej przeczności dla tych, którzy sąsiadują z Trzecią Rzeszą.

We wczorajszym artykule wstępny S. Czeczelnickiego ostatni cytat z książki „Mein Kampf” Hitlera, poświęcony Francji winien kończyć się na słowach „dać naszemu narodowi możliwość rozszerzenia się”. Natomiast następujące po tym słowa „przy jednoczesnym zwasalizowaniu Francji” są już komentarzem autora artykułu.

E. R.

Czy bolą i palą cię nogi??

Bezbolesne usuwanie odcisków i piekającej twardej skóry łącznie z kąpielą nóg (Pedicure)

1.50

Zabiegi wykonują pierwszorzędne siły fachowe.

GABINET LECZNICZEJ KOSMETYKI

„ELITE”

Piotrkowska 86, tel. 259-28

PORADY BEZPŁATNE

Manicure 75 gr.

Reprezentacyjne Kino
RIALTO
DZIŚ WIELKA
PREMIERA!

**LUDWIK
SOLSKI**

w epokowym filmie, który przejdzie do historii polskiej kinematografii

**GENIUSZ
SCENY**

Film o największym artyście scen polskich!

W pozost. rolach: Barszczewska, Engelówna, Węgrzyn, Brydziński

Scenariusz A. Grzymały-Siedleckiego

Czechosłowacja płaci haracz Niemcom

Miliard koron rocznie za „opiekę“ wojskową i policyjną
Czesi nie spełnili rozkazu wydania ustawy językowej

PRAGA, 13 lipca. (PAT.) — Kraża tu pogłoski o tym, jakoby rząd Rzeszy, przedłożył rządowi czeskiemu rachunek za „opiekę“ wojskową i policyjną, rozliczaną nad Czechami i Morawami. —

W myśl umowy, podpisanej 15 marca w Berlinie przez Hacha, WYSOKOŚĆ KWOTY, JAKĄ RZĄD CZECH ZAPŁACIĆ MA RZĄDOWI RZESZY, PRZEKROCYĆ MA MILIARD KORON ROCZNIE.

Kwota wpłacona ma być nie w koronach, lecz w dewizach oraz w towarach.

PRAGA, 13 lipca. (PAT.) — W związku z mnożącymi się targami pomiędzy Niemcami a Czechami, podczas których często DOCHODZI DO UŻYCIA BRONI, władze niemieckie za-

powiedziały wydanie ostrych przepisów, nakładających wysokie kary na tych, którzy nie zastosowali się dotychczas do nakazu oddania wszelkiej broni, wydanego w marcu po aneksji Czech i Moraw.

Na urodziny... cygara

PRAGA, 13 lipca. (PAT.) — W związku z przypadającą na dzień 12 b. m. 67-mą rocznicą URODZIN PREZYDENTA HACHY, członkowie rządu czeskiego oraz członkowie zarządu Wspólnoty Narodowej, złożyli prezydentowi wizyty gratulacyjne. —

Przy tej okazji Hacha otrzymał upominek w postaci... pudełka cygar oraz egzemplarza traktatu Balbina o „Obronie języka słowiańskiego“.

W kołach politycznych wywo-

łał zdziwienie fakt, że NIKT Z WŁADZ NIEMIECKICH NIE ZŁOŻYŁ PREZYDENTOWI HACHA ŻYCZEŃ.

Niespełniony rozkaz

PRAGA, 13 lipca. (PAT.) — Zapowiadane od dłuższego czasu wydanie ustawy językowej napotyka dotąd na znaczne trudności. Władze niemieckie nie chcą wziąć na siebie odium za wydanie tej ustawy, która według dotychczasowych informacji, przynajmniej JEZYKOWI NIEMIECKIEMU PEŁNE RÓWNOUPRAWNIENIE NA CAŁYM TERYTORIUM CZECH I MORAW, wyraziły życzenie, by ustawę tę wydał rząd czeski.

Życzenie to, aczkolwiek było wyrażone w formie ultimatywnej, ustalającej termin wydania

ustawy do dnia 5 b. m., NIE ZOSTAŁO SPELNIONE.

Wobec tego, koła czeskie liczą się z tym, że ustawa językowa, podobnie jak to miało miejsce z ustawą żydowską, wydana będzie przez protektora.

Spiewać wolno...

PRAGA, 13 lipca. (PAT.) — Zakaz śpiewania czeskich pieśni narodowych, wydany przez władze niemieckie, wywołał w społeczeństwie czeskim żywy oddech oburzenia. Codziennie dochodziło na tym tle do LICZNYCH INCYDENTÓW MIĘDZY ORGANAMI BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO, zmuszonymi do przestrzegania wykonywania zakazu, a ludnością, która w zakazie widziała pogwałcenie swoich praw narodowych.

Władze niemieckie na skutek

tego zmuszone były do odwołania wspomnianego zakazu. Zakazane zostały jedynie piosenki „prowokacyjne“, oraz piosenki, któreby mogły — jak mówi obywatelstwo — wzniecać narodową nietolerancję.

Burmistrz w Dachau

PRAGA, 13.7. (PAT.). Niemiecki starosta powiatu Kladno odwołał ostatnio wydane po zajęciach w Kladnie zarządzenie represyjne.

Restauracje i kina mogą być otwarte do godz. 20-ej. Według doniesienia agencji Havasa z 1800 osób aresztowanych w Kladnie 100 osób przebywa dotąd w więzieniu. Niektórzy z nich, jak burmistrz i przewodniczący rady miejskiej znajdują się w obozie w Dachau.

Wielkie manewry floty angielskiej

Admiralicja powołała na ćwiczenia w sierpniu i wrześniu 12 tysięcy oficerów i 50 jednostek morskich, trzymanyh w rezerwie

LONDYN, 13.7. (PAT.). Premier Chamberlain, odpowiadając dziś w izbie gmin na interpelację konserwatywisty komandora Southby, czy w związku z ćwiczeniami floty brytyjskiej w sierpniu b. r. skorzysta się z tej okazji, aby powołać do ćwiczeń również rezerwistów marynarki wojennej, oznajmił, że 12 tysięcy oficerów marynarki, należących do rezerwy oraz marynarzy emerytowanych będzie powołanych na ćwiczenia, począwszy od dnia 31 lipca b. r.

Celem jak najpełniejszego wykorzystania ćwiczeń na morzu i w powietrzu w sierpniu i wrześniu, by zwiększyć sprawność floty brytyjskiej — oświadczył premier Chamberlain — postanowiono włączyć do tych ćwiczeń jednostki floty, znajdujące się obecnie na stopie rezerwy. Okrety te będą w tym celu połączone z flotą aktywną wód brytyjskich w jedną całość. Decyzja ta pociągnie za sobą powołanie na ćwiczenia dodatkowo 12 tys. oficerów marynarki wojennej w stanie rezerwy i marynarzy emerytowanych na podstawie specjalnej ustawy z r. b., dotyczącej rezerw.

Oficerowie ci i marynarze

stawić się mają w swych miejscach służby 31 lipca. Każdy z nich otrzyma indywidualnie na czas stawienia się.

Przewidywane jest, że ćwiczenia będą trwały przez cały sierpień aż do trzeciego tygodnia września, po tym zaś po zredukowaniu okrętów z po-

wrotem do stanu rezerwy.

Wszystkie wieczorne gazety rozplakowały tę decyzję w olbrzymich nagłówkach.

Zarządzenie to nie oznacza bynajmniej mobilizacji marynarki wojennej, gdyż rezerwy te są znacznie liczniejsze i decyzja powołania na ćwiczenia 12 tys. ludzi równa się w praktyce włączeniu do ćwiczeń 50 jednostek floty.

Wśród jednostek tych będzie jeden lotniskowiec, jeden pancernik, 16 krążowników, jeden stawiacz min, 24 kontrtorpedowce, 4 okręty podwodne i parę okrętów pomocniczych.

LONDYN, 13 lipca. (PAT.) — Opublikowany dziś w izbie gmin przez kanclerza skarbu dodatkowy budżet wojskowy, przewidyuje m. in. zwiększenie wydatków na budowę fabryk lotniczych oraz na rekrutację nowych oddziałów wojsk lotniczych.

Pozycja wydatków na budowę fabryk lotniczych powiększona została o około 18 milionów funtów szterlingów, zaś wydatki na utrzymanie wojsk lotniczych osiągną ogółem sumę 52 milionów. Pozwoli to na podwyższenie ogólnego stanu wojsk lotniczych do 150 tys. ludzi.

Hiszpania nie związana!

Pozostanie niezależna politycznie i wojskowo od „osi“

Fiasco wizyty ministra Ciano u generała Franco?

SAN SEBASTIAN, 13.VII. (PAT.) — Środowe spotkanie ministra Ciano z gen. Franco trwało dwie godziny. Rozmowa toczyła się w cztery oczy. Żadnego komunikatu o przebiegu rozmowy nie wydano w ciągu wieczora.

Zarówno ze strony włoskiej, jak i hiszpańskiej zachowywana jest zupełna dyskrecja co do przebiegu rozmowy.

SAN SEBASTIAN, 13.VII. (PAT.) — Minister Serrano Suner potwierdził, że komunikat u-

rzędowy o rozmowie pomiędzy gen. Franco a ministrem Ciano udzielony zostanie prasie dopiero w piątek. Jak słychać, spotkanie to nie doprowadziło do żadnej pozytywnej decyzji, a było jedynie nowym przejawem ścisłej przyjaźni pomiędzy Hiszpanią a Włochami. Nie wyklucza się możliwości ogłoszenia deklaracji, potwierdzającej wspólność poglądów w dziedzinie ideologicznej i stawiającej podwaliny pod współpracę kulturalną i ekonomiczną, podkreślającej jednakże niezależność polityczną i wojskową Hiszpanii, której gen. Franco, jak wielokrotnie podkreślał, zazdrośnie strzeże.

MADRYT, 13 lipca. (PAT.) — Wkrótce ma wyjechać do Berlina i Rzymu misja techniczna, złożona z 8 oficerów hiszpańskiego sztabu generalnego, zaproszonych przez rządy niemiecki i wło-

ski. Misja zabawi w Niemczech 40 dni, a we Włoszech 20.

PARYŻ, 13 lipca. (PAT.) — Agencja Havasa donosi z Rzymu, że według wiadomości półoficjalnych, min. Ciano przekazał w czasie swej ostatniej rozmowy z gen. Franco zaproszenie Mussoliniego, który prosi generalissimo hiszpańskiego o odwiedzenie Rzymu i Wenecji.

Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawdopodobieństwa, przybędzie do Rzymu we wrześniu b. roku.

Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawdopodobieństwa, przybędzie do Rzymu we wrześniu b. roku.

Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawdopodobieństwa, przybędzie do Rzymu we wrześniu b. roku.

Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawdopodobieństwa, przybędzie do Rzymu we wrześniu b. roku.

Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawdopodobieństwa, przybędzie do Rzymu we wrześniu b. roku.

Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawdopodobieństwa, przybędzie do Rzymu we wrześniu b. roku.

Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawdopodobieństwa, przybędzie do Rzymu we wrześniu b. roku.

Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawdopodobieństwa, przybędzie do Rzymu we wrześniu b. roku.

Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawdopodobieństwa, przybędzie do Rzymu we wrześniu b. roku.

Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawdopodobieństwa, przybędzie do Rzymu we wrześniu b. roku.

Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawdopodobieństwa, przybędzie do Rzymu we wrześniu b. roku.

Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawdopodobieństwa, przybędzie do Rzymu we wrześniu b. roku.

Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawdopodobieństwa, przybędzie do Rzymu we wrześniu b. roku.

Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawdopodobieństwa, przybędzie do Rzymu we wrześniu b. roku.

Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawdopodobieństwa, przybędzie do Rzymu we wrześniu b. roku.

Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawdopodobieństwa, przybędzie do Rzymu we wrześniu b. roku.

Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawdopodobieństwa, przybędzie do Rzymu we wrześniu b. roku.

Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawdopodobieństwa, przybędzie do Rzymu we wrześniu b. roku.

Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawdopodobieństwa, przybędzie do Rzymu we wrześniu b. roku.

Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawdopodobieństwa, przybędzie do Rzymu we wrześniu b. roku.

Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawdopodobieństwa, przybędzie do Rzymu we wrześniu b. roku.

Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawdopodobieństwa, przybędzie do Rzymu we wrześniu b. roku.

Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawdopodobieństwa, przybędzie do Rzymu we wrześniu b. roku.

Gen. Franco zaproszenie przyjął i według wszelkiego prawdopodobieństwa, przybędzie do Rzymu we wrześniu b. roku.

Mowa Naczelnego Wodza

w 25-lecie czynu legionowego

WARSZAWA, 13 lipca (PAT.) — Kulminacyjnym momentem wielkiego zjazdu 25-lecia czynu legionowego będzie przemówienie Wodza Naczelnego. Marszałek Śmigły - Rydz przemówi w dniu 6 sierpnia po mszy połowej do

wielotysięcznych tłumów, zgromadzonych na Błoniach Krakowskich.

Przemówienie to oczekiwane gorąco przez całą Polskę, transmitowane będzie przez Polskie Radio.

To były „lata wojenne“...

Hitler daje przywileje ochotnikom

BERLIN, 13.7. (PAT.) — Kanclerz Hitler postanowił przyznać szereg przywilejów b. członkom legionu „Condor“ oraz innym ochotnikom niemieckim, którzy walczyli w Hiszpanii.

Z przywilejów tych, które m. in. będą się wyrażały w dodatkach pie-

niężnych, będą również korzystać żołnierze armii niemieckiej, która zajmowała Sudety, jak również b. członkowie ochotniczego korpusu sudeckiego. Przy obliczaniu dodatków, lata 1937, 1938, 1939 są zaliczane do „lat wojennych“.

Przyczyną wypadku było zerwanie się naglej burzy śnieżnej.

Spadli w przepaść austriaccy przewodnicy

WIEDŃ, 13.7. (PAT.) — Z najwyższego szczytu Alp austriackich Grossglockner spadło wczoraj 2-ch zawodowych przewodników tyrolskich w przepaść, wynoszącą przeszło 500 m. Przewodnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Przyczyną wypadku było zerwanie się naglej burzy śnieżnej.

U. S. A. buduje bazy lotnicze na oceanie Spokojnym i Alasce

WASZYNGTON, 13.7. (PAT.) — Dekret prezydenta Roosevelta postanawia budowę 5 nowych baz lotnictwa morskiego, a mianowicie na wyspach Palmyra, Johnson i Midways na oceanie Spokojnym oraz w Kokiak i Sitka na Alasce.

Dekret podkreśla konieczność szybkiego wykończenia budowy tych baz w interesie bezpieczeństwa narodowego.

Turcja rozbudowuje porty pod kierunkiem angielskich fachowców

STAMBUŁ, 13.7. (PAT.) — W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd do Turcji inżynierów firmy angielskiej „Gibs“ celem dokonania studiów nad rozbudową i budową portów w Stambule i Trapezundzie, Czatai - Aghzy, Ereğli i

stwa narodowego.

Na czas budowy tych baz zawieszono ważność ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, stosowanym w stoczniach. To ostatnie zarządzenie zostało wydane na mocy przysługującego prezydentowi prawa przewidzianego na wypadek „konieczności państwowej“

Aleksandrecie.

Na port w Trapezundzie wyasygnowano już 3 mil. funtów tureckich. Budowa tego portu rozpocznie się bezpośrednio po opracowaniu planu przez inżynierów angielskich.

Ostatnie propozycje Anglii dla Sowietów

LONDYN, 13.7. (PAT). Rząd brytyjski przesłał w porozumieniu z rządem francuskim do Moskwy nowe instrukcje dla negocjatorów brytyjskich i francuskich, które przedłożą oni Molotowowi prawdopodobnie w dniu jutrzejszym.

Według tych nowych instrukcji negocjatorzy brytyjsko-francuscy oświadczyć mają rządowi sowieckiemu, że propozycje obecne są ostateczną granicą koncesji, jakie W. Brytania i Francja godzi się poczynić.

Forster u Hitlera Lipiński będzie zwolniony

BERLIN, 13.7. (Tel. wł.). Gauleiter Gdańska, Forster oraz szef propagandy wolnego miasta, Zarske, zostali dziś przyjęci na audiencji przez Hitlera w Berchtesgaden.

GDANSK, 13.7. (PAT). Prasa gdańska donosi na podstawie informacji z miarodajnego źródła, że należy się spodziewać szybkiego ukończenia śledztwa w sprawie zaaresztowanego w swoim czasie polskiego inspektora celnego, Jana Lipińskiego.

Posel Slavik wrócił i urządza

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Do Polski powrócił z Ameryki poseł b. Czecho-Słowacji w Warszawie Slavik, który nadal urządza w swym dawnym charakterze. Jak wiadomo, gmach poselstwa Czecho-Słowacji w Warszawie, nie został mimo wezwania wydany Niemcom, a wszyscy urzędniczy poselstwa nadal pełnią swe funkcje.

Lord Runciman jnr. konferuje w Warszawie

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Bawi w Warszawie lord Runciman junior, syn naczelnego dyrektora angielskiego lotnictwa cywilnego. Odbył on w stolicy szereg konferencji z przedstawicielami departamentu lotnictwa cywilnego przy ministerstwie komunikacji. Konferencje dotyczyły sprawy dalszej komunikacji na linii Londyn — Warszawa.

Katastrofa pod Łowiczem

(Dokończenie)

kach nie znaleziono żadnych dokumentów.

Ciężko ranni poza Janicką zostali: ROMAN PRZYBYLSKI z miejscowości Mały Rudek, ARON GRINBAUM z ŁODZI i WŁADYSŁAW MIAZEK z BRZEZIN. Waleczą oni ze śmiercią w szpitalu w Łowiczu.

Natomiast cięższe obrażenia odnieśli: LUDOMIR KLAPSKI, zam. w majątku Cegłów, ROMAN KNAPINSKI, robotnik z Łowicza, DAWID EIBAUM, kupiec z Warszawy, SZAJA WASIARZ z ŁODZI, KAZIMIERZ JULSKI z Łowicza, MANIA GRINBAUM z ŁODZI, RACHMIL ESTRAJCHER z PABIANIC, JÓZEF GRABIA z Warszawy, EDWARD PROKOP z Plocka, WŁADYSŁAW MAZUR z Łowicza, ICCOK DANCIGER z Warszawy (Leszno 110), BARBARA ORACZEWSKA, urzędniczka z Warszawy (Kopernika 43).

Łżej rannych opatrzone w szpitalu w Łowiczu, po czym udali się oni w dalszą drogę.

Dochodzenie władz policyjnych trwa. (II)

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Emigracja żydów z Polski

po raz pierwszy omawiana na sesji komitetu ewiańskiego

Agencja żydowska protestuje przeciwko zamknięciu kwoty imigracyjnej do Palestyny

LONDYN, 13 lipca. (ŻAT.) — W środę, 19 lipca w sali locarnieńskiej w Foreign Office nastąpi otwarcie sesji Komitetu Ewiańskiego pod przewodnictwem lorda Wintertona.

W sesji wezmą udział przedstawiciele 37 rządów, w tej liczbie Myron Taylor ze Stanów Zjednoczonych i senator Berenger z Francji.

Po raz pierwszy obok spraw, dotyczących emigracji żydowskiej z Niemiec figuruje też sprawa emigracji żydowskiej z Polski. —

JEROZOLIMA, 13.VII. (ŻAT.) Egzekutywa Agencji Żydowskiej

ogłosiła dziś ostry protest przeciwko oświadczeniu Malcolm Mac Donalda na wczorajszym posiedzeniu izby gmin o zniesieniu „schematu” imigracyjnego na następne półrocze w charakterze represji z powodu nielegalnej imigracji.

Agencja Żydowska wskazuje, iż twierdzenie Mac Donalda, jakoby nielegalni imigranci do Palestyny przybywali z Polski i Rumunii, nie odpowiada rzeczywistości i wprowadza w błąd. Jest powszechnie znanym faktem, że nielegalni imigranci rekrutują się przeważnie z pośród uchodźców przybywających z Niemiec,

Austrii, Czecho-Słowacji i Gdańska.

Decyzja Mac Donalda stanowi ukaranie całego narodu żydowskiego, za to, że uchodźcy szukają ratunku w swej siedzibie narodowej.

W ciągu trzech lat bandy terrorystyczne panowały się w Palestynie i rząd nie potrafił opłacać sytuacji i przywrócić ład i porządek. Teraz, gdy rząd faktycznie skapitulował przed terrorem arabskim i złamał zobowiązania, udzielone narodowi żydowskiemu, wykazuje niezwykłe mocną rękę i bezwzględność w forsowaniu ograniczeń imigracyjnych.

Naród żydowski uważa tego rodzaju politykę za wyzuta z wszelkiej moralności, za politykę, która cení wyżej przemoc niż zasady sprawiedliwości.

Naród żydowski nie ulegnie panowaniu przemocy. Prawo żydów do powrotu do ich dawnej siedziby nie da się unicestwić żadną papierową deklaracją, żadną Białą Księgą.

Nie powrót uchodźców do ich siedziby narodowej obraża prawo, lecz sprzecznie z istotnymi zasadami słuszności i prawa postępują ci, którzy usiłują zniwieczyć elementarne prawo ludzkie do życia.

MIEDZY TASSEM, A DOMEI..

Sowiety chwala się z kolei sukcesami

Oficjalny komunikat mówi o rosyjskich zwycięstwach

MOSKWA, 13.7. (PAT) — Agencja TASS ogłasza komunikat sztabu wojsk sowiecko-mongolskich, dotyczący działań wojennych w

okolicach Nonon Kan oraz nad rzeką Khalha w okresie od 6 do 12 lipca.

Wojska sowiecko-mongolskie

przystąpiły w dniu 6 lipca do energicznego ataku na lądzie i w powietrzu. Atak ten osiągnął pełne powodzenie i wojska japońskie

mandzurskie zostały wyparte z terytorium Mongolii.

O świcie 8 lipca wojska japońsko-mandzurskie, po otrzymaniu znacznych posiłków oraz sprzętu, złożonego z licznych czołgów, ciężkiej artylerii i lotnictwa, przystąpiły do kontrataku.

Od 8 do 12 lipca na całym froncie rozgorzały gwałtowne walki. Wojska sowiecko-mongolskie, wspomaganie przez lotnictwo bombardujące, odparły ataki wojsk japońsko-mandzurskich, utrzymując się na swych stanowiskach.

W czasie tych walk wojska japońskie-mandzurskie straciły 2.000 zabitych i około 2.500 rannych, podczas gdy po stronie sowieckiej zabitych było 293, zaś rannych 653.

Wojska sowiecko-mongolskie wzięły do niewoli 254 żołnierzy, jak również zdobyły liczny materiał wojenny, złożony z 4 czołgów, 15 samochodów pancernych, 4 dział oraz 70 karabinów maszynowych.

W ręce sowieckie wpadły również ważne dokumenty, dotyczące operacji japońskich nad rzeką Khalha. Z dokumentów tych oraz z zeznań wziętych do niewoli oficerów japońskich, wynika, że akcja japońska nad rzeką Khalha i w okolicy jeziora Buirnor była już od dawna przygotowana i wyznaczono do niej kilka dywizji piechoty, kawalerii oraz liczne wojska zmotoryzowane i lotnictwo.

W dalszym ciągu komunikat sztabu sowiecko-mongolskiego podaje, że w okresie od 6 do 12 lipca sowieckie lotnictwo i artyleria przeciwlotnicza straciły 61 samolotów japońskich. W tym samym czasie wojska sowiecko-mongolskie straciły 11 samolotów.

TOKIO, 13.7. (PAT) — Agencja Domei donosi z Balsega w zachodniej Mandzurii, że w środę rano 200 czołgów sowiecko-mongolskich usiłowało przeprawić się przez rzekę Khalha pod osłoną ognia artyleryjskiego. Wojska mandzursko-japońskie zdołały jednak odeprzeć ten atak i odrzucić nieprzyjaciela poza granicę.

Negrin we Francji po powrocie z Meksyku

NOWY JORK, 13.7. (PAT) — B. premier hiszpański, Negrin, udał się na pokładzie „Normandie” do Francji. Ostatnio Negrin badał w Stanach Zjednoczonych i w Meksyku sprawę osiedlenia uchodźców hiszpańskich, przebywających we Francji.

Spawacze spowodowali pożar nowego budynku dworca w Warszawie

WARSZAWA, 13 lipca (PAT.) Komisja ministerialna, badająca przyczyny pożaru Dworca Głównego w Warszawie w dniu 6 czerwca 1939 roku, ustaliła, że pożar zaprószonej został przez spawaczy, wykonywujących mon-

taż konstrukcji stalowych dworca oraz związane z tym roboty, wchodzące w zakres spawalnictwa.

Wskutek niezachowania przez spawaczy należytej ostrożności przy pracy z płomieniem acety-

lenowym, nastąpiło, jak wyżej zaznaczono, zaprószenie ognia.

Specjalna komisja określiła straty, spowodowane pożarem, na sumę około 660 tys. złotych. Śledztwo karno-sadowe w toku. —

Aresztowania w „Figaro”

Współpracownicy francuskiego dziennika pod zarzutem współdziałania z Niemcami

PARYŻ, 13.7. (PAT) — W kołach politycznych i prasowych Paryża ogromną sensację wywołała wiadomość o aresztowaniu przez władze policyjne i wojskowe 2-ch dziennikarzy paryskich pod zarzutem oddawania usług propagandzie zagranicznej w Paryżu.

W sprawie tej Havas donosi, że wymieniane są w Paryżu nazwiska, wskazujące się na pewne dzienniki, a nawet cytuje się zeznania obwinionych. Według informacji Havasa, wiadomości te w ogólnych zarysach są prawdziwe.

PARYŻ, 13.7. (PAT) — Jak donosi agencja Havasa, wielkie dzienniki paryskie powracają do sprawy podjętej przez prasę poranną, dotyczącej dwóch dziennikarzy fran-

cuskich, wplątanych w aferę, mającą związek z bezpieczeństwem państwa.

„Petit Parisien” zauważa, że pisma, w których pracowali owi dziennikarze nie mogą być przedmiotem oskarżeń, gdyż jeden z aresztowanych był tylko zwykłym akwizytorem działu ogłoszeń, a drugi, będąc urzędnikiem administracyjnym pisma, nie miał wpływu na redakcję i kierunek polityczny pisma.

„Le Matin” podkreśla, iż zarządzenie o aresztowaniu obu podejrzanych osobistości jest drugim etapem likwidacji wpływów propagandy niemieckiej we Francji. Pierwszym krokiem ku temu było wydalenie niejakiego Abetza, agenta

niemieckiego ministerstwa propagandy i bliskiego współpracownika min. Ribbentropa.

„Figaro” ogłasza następujące oświadczenie: „W ciągu akcji, skierowanej przeciwko działalności obecnej propagandy we Francji, wojskowe organy sprawiedliwości postawiły w stan oskarżenia osobę, będącą urzędnikiem w dziale ogłoszeń handlowych naszego dziennika. Osoba ta nie miała żadnej styczności z redakcją, żadnej odpowiedzialnej funkcji w administracji lub też wpływu na kierunek dziennika. Poza tym stwierdzić należy, iż osoba ta dawała dowody poświęciłości oraz nięcnego zachowania się”.

Z ostatniej chwili

W katastrofie samochodowej zostali ranni dyr. Krasuska i p. J. Mroziński

Dzisiaj o godz. 2.40 w nocy nadeszła do Łodzi wiadomość, o wypadku samochodowym, jakim ulegli pp. dyr. Krasuska i Augustyniakowa, członkini zarządu „Białego Krzyża” o raz popularny aktor łódzki p. Mroziński.

Pan Mroziński, zaproszony

wraz z grupą aktorów celem urzędzenia przedstawienia w obozie wojskowym, wracał samochodem z pp. Krasuską i Augustyniakową. Na szosie na samochód najechał chłopski wóz, który dyszlem przebił boczną szybę, raniąc ciężko panią Krasuską i łżej p. Mrozińskiego. P.

Augustyniakowa, która siedziała obok kierowcy, wyszła bez szwanku. Przywołany na miejsce wypadku lekarz stwierdził u p. Krasuskiej złamanie obojczyka i ogólne ciężkie obrażenia twarzy i przewiózł ją do szpitala. P. Mroziński doznał obrażeń głowy i po opatrunku wrócił do Łodzi.

Gdy Bóg chce kogoś ukarać, to mu rozum odbiera...

Berlin na manowcach propa...grandy

Świat śmieje się z ludzi Goebbelsa, którzy potracili głowy

Bluznierczy obłęd Hitler przyrównywany do... Chrystusa!

Pytanie: — „Powiedźcie moje dzieci — kto w naszych czasach najwięcej przypomina nam Jezusa przez swe umiłowanie upośledzonych i biednych i swą gotowość do poświęceń dla dobra ludzkości?”

Odpowiedź: — „Fuehrer!”

Pytanie: — „A kto, najwięcej przypomina uczniów Chrystusa i ich wierność w przywiązaniu do swego wodza i nauczyciela?”

Odpowiedź: — „General Goering, dr. Goebbels, kapitan Roehml!”

Oto wyjątek z bluznierczego „katechizmu” nazistów, który się pojawia w szkołach hitlerowskich już w pierwszych czasach nowego reżymu. W następnych latach jednak imię wiernego ucznia i wyznawcy, kapitana Roehma, po znanej krwawej kąpieli, jaką mu urządził jego mistrz, zostało dyskretnie z odpowiedzi katechizmowych wycofane.

Ukazała się w tych dniach niezwykła książka o kryzysie wewnętrznym, jaki przeżywa nazizm.

Mianowicie pisarz angielski William TEELING — jak podaje „The Times Literary” — z narażeniem życia przeniknął do organizacji hitlerowskich i starał się wysondować istotne nastroje, jakie tam nurtują w stosunku do kościoła katolickiego.

Ogłosił on swe rewelacyjne spostrzeżenia w pracy „Hitler, czy Jezus?” Piszę on:

„Młoda generacja Niemiec w wielokrotności swej rzeczywistości odeszła już od kościoła katolickiego, zmuszona niesłychanym naciskiem administracji hitlerowskiej i sprytną propagandą neopogańską — ale przy całej swej pozornej lojalności wobec reżymu nazich zaczyna już to młode pokolenie niemieckie częściej bardzo odczuwać całą absurdalność ubóstwiania przywódców hitlerowskich, porównywanie Jezusa z Hitlerem i t. p.”

„Urok, jaki rozciągał na Hitlera Jugend w ciągu ostatnich lat „Fuehrer”, od czasów zahamowania jego zapędów zdobywczych przez Polskę, szybko mija. Kto wie, czy właśnie z łona dotychczasowych najgorliwszych zwolenników obecnego reżymu nie wyjdzie zarzewie buntu duszy ludzkiej, ponížszej przez prymitywną presję propagandy neopogańskiej. Ocknie się zahypnotyzowana wola mas — i to może doprowadzić do obalenia nazizmu od wewnątrz”.

Jaki jest rzeczywisty stan kościoła w dzisiejszych Niemczech? Pośrednią odpowiedzią na to pytanie jest ciekawy dokument, zamieszczony w znanym ze swej walki z bezbożnictwem czasopiśmie, wydawanym w Rzymie „Lettres de Rome” (ostatni zeszyt z lipca b. r.). Jest to list z Rzeszy Niemieckiej,

podany oczywiście z zachowaniem dyskrekcji co do autora, a nadesłany specjalną drogą do Rzymu, gdyż poczta nazich kontroluje listy i za najmniejsze wykroczenie przez krytykę reżymu grozi obóz koncentracyjny.

Z listu tego dowiadujemy się, że „sytuacja religijna w Rzeszy ulega znowu pogorszeniu i staje się już wprost nieznosna. Jest tam przesładowanie kościoła okropniejsze, niż to, które miało miejsce w Hiszpanii... bardziej wyrafinowane. Nauczyciele np. w szkole hitlerowskiej drwią jawnie z religii. Były wypadki, gdy kierownicy młodzieży szkolnej, należący do partii nazich, publicznie wobec dzieci lżyli kapłanów katolickich, nazywając ich świniopasami.

Niemiecka izba kultury wydała nowe rozporządzenie w sprawie wydawania i sprzedaży na terenie Rzeszy biblii i traktatów religijnych. Odtąd Pismo Święte oraz inne dzieła o treści religijnej będą mogły być sprzedawane tylko w księgarniach o charakterze czysto religijnym, w innych natomiast jedynie za specjalnym zezwoleniem odpowiedniej władzy.

Praktycznie oznacza to zupełne uniemożliwienie sprzedaży ksiąg świętych, gdyż księgarnie religijne w Niemczech należą do rzadkości. Rozporządzenie powyższe podaje również do wiadomości, iż odtąd niemieckie towarzystwa biblijne nie będą mogły subsydiować wydawców dzieł religijnych pod karą administracyjnych represji.

„Wisła się pali”

Korespondent warszawski berlińskiej „Deutsche Allgemeine Zeitung”, wypocił ostatnio kilkadziesiąt wierszy o sytuacji w Warszawie. Fakt, że dziennik, skądinąd uchodzący za poważny, umieścił na swych łamach te dziecinne powiastki swego korespondenta, wskazuje, że prasa i propaganda niemiecka zatraciła poczucie granicy między fantazją a rzeczywistością.

Oto — ponieważ prof. Krzyżanowski w wywiadzie prasowym miał oświadczyć, że gospodarka polska wchodzi w okres trudności, — szary człowiek, nie widząc ratunku, zalewa robaka wódką.

W okresie upałów wzrasta w Warszawie spożycie lodów i wody sodowej, w przeciwieństwie do innych artykułów, których spożycie stoi na martwym punkcie — pisze korespondent „D. A. Z.”.

Złota młodzież z Nalewek wypycha ramiona wata, jakby chciała wystąpić do walki z całym światem. Ale te objawy tężyny i siły są przeznaczone na użytek zewnętrzny. W rzeczywistości jednak atmosfera jest przepojona histerią, o czym można przekonać się, słucha-

jąc rozmów w kawiarniach — śmiecha się „D. A. Z.”.

A wreszcie największa sensacja: sprzedawca uliczny gazet zawołanie „Wisła się pali” został ukarany 3-miesięcznym więzieniem za sianie paniki.

Jak z tego wszystkiego widać pali się, ale... Niemcom grunt pod nogami.

Naiwne sugestie

Charakterystycznym chwytym propagandowym, mającym na celu wykazanie opinii z jednej strony „niebezpieczeństwa polskiego”, a z drugiej strony „szkodliwości gwarancji angielskiej dla pokoju w Europie” jest fakt, że „Berliner Zeitung am Mittag”, jedno z najbardziej popularnych i rozpowszechnionych w Berlinie pism południowych, poświęciło całą stronę „niebezpieczeństwu „Drang nad Westen” ze strony Polski. Do tych dążeń „imperialistycznych” miał skłonić Polskę fakt, że Anglia zdecydowała się odstąpić od tradycyjnej linii politycznej i zawrzeć z Polską przymierze. Oto, do czego ma doprowadzić — woda dziennik niemiecki — sojusz z tak „niebezpiecznym i nieobliczalnym partnerem, a na dowód tego przytacza jako wyraz rewizjonizmu polskiego mapkę, zamieszczoną przez „Dziennik Poznański”, na której zostały naszkicowane granice zachodnie Polski za Bolesława Chrobrego i Krzywoustego oraz granice historyczne zasięgu sławian.

Przytaczając opinię o tym, że Polska jest sędzią w zakresie spraw swojej niezależności i trosk gospodarczych, „B. Z. a. M.” uważa tendencyjnie, że takie komentarze stanowią glebę dla „szowinistycznych” zapędów, chcących rozciągnąć granicę państwa aż do... Wezery.

Dalej dziennik notuje różne wystąpienia na dowód rzekomego imperializmu polskiego, zaś szczególnego dowodu dla jego tezy miał mu dostarczyć ustęp artykułu „Prosto z Mostu”, iż „maksymalnym programem politycznym polskim jest program trzech mórz”.

Być może, że chce się czytelnikowi zasugerować, że Polska dąży do zaboru Konstancy, lub Triestu (a może Palatynatu i Westfalii), choć wątpliwe należy, czy ktokolwiek w przypisywanie nam takich planów uwierzy.

„A zatem — zapytuje „B. Z. a. M.” — czyż nie są przytoczone głosy dostateczną odpowiedzią na zapytania, z której strony zaturawia się stosunki?”

Jedną cześć wiele pism, nie wyliczając urzędowego „Voelksischer Beobachter”, stara się przedstawić w czarnych barwach położenie gospodarcze Polski, biorąc za asumpt sprawę bilonu. To zagadnienie ekonomiczne zaopatrują pisma niemieckie odpowiednimi dla nich komentarzami.

Falszowane statystyki

„Daily Express” zwraca uwagę na fakt falszowania niemieckich statystyk handlu zagranicznego, na co pierwsi zwrócili uwagę eksperci międzynarodowi. Statystyka niemiecka wykazała za ostatnie dwa miesiące dodatni bilans handlowy, jednakże eksperci znaleźli w tych statystykach poważne luki.

I tak np. w imporcie nie wykazano przywozu żyta kanadyjskiego, wykazanego w statystykach kanadyjskich.

Również podkreślono fakt, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy wykazany został eksport w przypadkach, gdy zamówienia nie były jeszcze nawet wykonane. Wreszcie

eksport z Czech i Moraw wykazany został dwukrotnie: raz w statystyce niemieckiej, druga raz w statystyce protektoratu.

Przewiduje się, że Niemcy zmuszone będą jeszcze bardziej ograniczyć swój import, by zrównoważyć go z eksportem.

W kołach finansowych podejrzewają, że również wszystkie niemieckie statystyki finansów państwowych są systematycznie falszowane, by nie wywoływać paniki wśród ludności, gdyż mogłoby to spowodować załamanie się niemieckiego systemu fiskalnego i doprowadzić do podobnej inflacji, jaka trwała w latach od 1921 do 1923.

„Dzieci” się bawią

Berlińscy „głosiciele prawdy” twierdzą że Anglia steroryzowana jest obecną sytuacją, że normalne życie niemal zamarło w W. Brytanii, że strach przed wojną jest dominującą cechą życia w Londynie.

Anglicy wprawdzie nie znają starożytności polskiego przysłowia, że śmiech to zdrowie, ale w ich naturze leży humor i dlatego śmieją się cni dużo i weselo. A śmieją się właśnie z... Berlina.

Londyn śmieje się przede wszystkim z „wyczynów” niemieckiej propagandy.

Eszczera i niewymuszona wesołość wywołała ostatnio audycja angielska radia berlińskiego, w czasie której prelegent „stwierdził”, że Anglia, zagarniając połowę świata, steroryzowała Indie i Afrykę oraz zatrudniała hindusów w czasie amerykańskiej wojny domowej. Zadaniem tych hindusów było — zdaniem pupila dr-a Goebbelsa — nie mniej i nie więcej jak uprowadzanie kobiet amerykańskich.

Londyn śmieje się dalej wesolo z naiwności hitlerowców gdańskich którzy, nie mogąc wymyśleć nic lepszego, ogłosili, że na Bischofsbergu przygotowuje się... tereny zabawowe dla dzieci. Korespondent Reutera zrobił dobrą minę do tej wyrażnie złej gry i udał się na zwiedzenie tych „placów zabawowych dla dzieci”, gdzie ku swemu „zdumieniu” zastał większą ilość uunduroowanych i uzbrojonych hitlerowców i kilkanaście samochodów wojskowych z Prus Wschodnich i „zabawki” w postaci dział przeciwlotniczych.

Nie małą wesołość budzi następująca anegdotka:

Zacietym hitlerowcem w rozmowie ze znanym angielskim germanofilem zaczął wychwalać pod niebiosa wszechpotęgę Rzeszy.

— Gdy Fuehrer kazał nam re-militaryzować Nadrenię, zrobiliśmy to i nikt nie odważył się podnieść palca. Gdy polecił nam zająć Austrię, nikt nie próbował temu nawet przeciwko. Gdy nasz wódz uznał, że dla sprawy pokoju należy okupować Czechosłowację, przeprowadziliśmy to bez napotkania nawet oporu. Posiadamy najpotężniejszą maszynę wojenną na świecie i nikt nie potrafi nam się oprzeć. Gdyby nam Fuehrer kazał jutro za-

jąc Londyn, dokonalibyśmy tego i nikt nie byłby w stanie nas powstrzymać.

— Pan zdaje się zapominać o naszych celnikach — zauważył angielski, którego cierpliwość została wyczerpana.

Flagi na powitanie

W sobotę 1 lipca, jak się obecnie okazuje, placówki hitlerowskie na Nizinach zostały zawiadomione, że mają wywieszać chorągwie na przyjęcie Hitlera, który miał w niedzielę przybyć do Gdańska i dokonać wieleńia W. Miasta do Rzeszy.

W godzinę później jednak przez radio gdańskie zapowiedziano krótko: „Flag nie wywieszać”.

Zapadła widocznie zmiana decyzji.

Kto zabił Kniesta?

Zabójstwo policjanta niemieckiego Kniesta, które wywołało taką falę represji, zaczyna się wyjaśniać.

Dochodzenia rządowe wykazały, że padł on ofiarą sprzeczki z dwoma kolegami - policjantami, których nazwiska są już znane. Władze okupackie kryją ten fakt ze zrozumiałych powodów. Najciekawsze jest jednak to, że jeden z zabójców został przed kilku dniami tajemniczo zamordowany na ulicy, co również zostało przez Niemców zatajone.

Rozwód Goebbelsa

Zona ma go także dość

W miesiącach zimowych prasa zagraniczna rozpisywała się szeroko o cichym romansie ministra propagandy z Lydią Barową, romanse, który stał się następnie głośny wskutek zajścia między mężem Barowej a ministrem. Zajście rozstrzygnięto krótko bez uciekania się do zwykłych w tych wypadkach świadków. W każdym razie do pojedynku nie doszło.

Obecnie te same dzienniki donoszą, że w największej tajemnicy przed opinią niemiecką, odbyła się przed specjalnym trybunałem sprawa rozwodowa Marty Goebbelsovej z jej mężem. Wyrok zapadł po myśli małżonki ministra. Marta Goebbels uzyskała rozwód, zatrzymując przy sobie dwoje dzieci, zrodzonych z tego małżeństwa.

Ze względu na prestiżowe jedynie zobowiązano panią Goebbels do ukazywania się kilka razy do roku, przy okazjach uwarunkowanych interesem państwa, u boku swego męża.

Wynik procesu rozwodowego warił na ministrze propagandy przygnębiające wrażenie, nie tyle ze względu na „rozbite szczęście małżeńskie”, ile z obawy przed jego konsekwencjami. Kanclerz nieawdzi spraw z kroniki skandalicznej i niejednokrotnie nieńska jego spoczęła na niejednym paladynie, który naruszył kanony obyczajowego życia Niemiec. Ma się więc czego Goebbels obawiać.

POLTOUR Polskie Biuro Podróży
Łódź, ul. Traugutta 2
Telefon 120-37

INDYWIDUALNE WYJAZDY WYPOCZYNKOWE:

Do **FRANCJI**,
Włoch, Łotwy, Warty (Bulgaria), Węgier, Rumunii,
Palestyny, Litwy i innych krajów.

WYCIECZKI MORSKIE

FIORDY NORWEGII od 25/VII — 9/VIII
Do Sztokholmu i Kopenhagi od 17 do 22 sierpnia

Różne i indywidualne wyjazdy do Argentyny, Brazylii,
Kuby, Boliwii i innych krajów.

WYCIECZKI

DO FRANCJI

z pobytem w VICHY, NICEI lub DINARD
Odjazdy w dn. 3 lipca, sierpnia i września
oraz wyjazdy indywidualne.

FRANCOPOL Łódź, Piotrkowska 104-a
tel. 240-40



Na wielkim zgromadzeniu ludowym w Krakowie przywódca PPS p. poseł Ciołkosz oświadczył wśród niebywalego entuzjazmu zgromadzonych:

„Gdy cesarz Wilhelm, dufny w swoją potęgę, pytał posła szwajcarskiego co zrobią szwajcarzy, gdy naprzeciw ich 300.000 wojska ruszy 600.000 Niemców, poseł szwajcarski odpowiedział: to proste, każdy z nas wystrzeli dwa razy! Tak będzie i z nami. Gdy mówią nam, że Niemców jest 3 razy więcej niż nas, odpowiadamy: Każdy z nas wystrzeli 3 razy!

Nie stanie Hitler na Wawelu! Nie będzie protektora w Warszawie! Cała Polska w tej wojnie będzie wielką, warowną twierdzą!”

*

Podczas swego ostatniego pobytu w Paryżu b. min. Eden opowiedział dziennikarzom o ciekawym anegdotalnym wydarzeniu.

Działo się to dawno, kiedy przyszedł król Edward VII był jeszcze następcą tronu. Książę Wali wyruzył na swój codzienny spacer powozem w okolice Londynu. Po drodze przegonił rybaków, która dźwigała na plecach kosz krewetek. Nie poznając następcy tronu prosta kobieta zatrzymała powóz i poprosiła „dobrego pana”, aby ją podwiózł wraz z jej koszem.

— Oczywiście, mogę panią podwieźć — odpowiedział książę Wali, — ale czy nie będzie prościej, jeśli kupię od pani krewetki? Ile pani za nie chce.

— Dwa szylingi — odpowiedziała handlarka.

— Niestety dwóch szylingów nie mam w tej chwili, ale zamiast tego mogę pani zaproponować portret mojej matki — odpowiedział przyszedłszy król.

Handlarka uśmiechnęła się sceptycznie. Wówczas Edward VII, nie mówiąc słowa, wyjął z kieszeni złotą gwineę z głową królowej Wiktorii i wręczył ją oszołomionej kobiecie.

*

Sacha Guitry ożenił się po raz czwarty i to znowu z aktorką znacznie młodszą od siebie.

Paryżanie zastanawiają się, ile razy jeszcze świetny aktor wstąpi w związku małżeńskie, nim zdecyduje się poślubić... Shirley Temple.

*

— Podobno we Włoszech strasznie się rozmnożyło tak zwane pokątne doradztwo. Mussolini chce to wziąć za lew.

— Więc dlaczego nie zacznie od Berlina? Przecież tam tkwi największe włoskie pokątne doradztwo.

*

— W moim zawodzie nigdy się nie wie, co następnego dnia przyniesie.

— Czy szanowny pan jest ministrem?

— Nie, pracuję w PIM-ie.

*

Do komisariatu wpada jak bomba jakiś starszy jegomość, podbiega do dyżurnego przodownika i woła: — Panie przodowniku! Dostałem przed chwilą list ze strasznymi pogrozkami, jeżeli w ciągu tygodnia nie złożę w pewnym miejscu tysiąca złotych.

— Dobrze, zajmijmy się tą sprawą. A czy nie wie pan, kto jest autorem tego listu?

— Wiem. Egzekutor podatkowy!

*

Spotykają się dwaj berlińczycy. — Jak ty wyglądasz, Heinz? Całe wargi w bąblach!

— Wyobraź sobie, Kurt, przez omyłkę włożyłem do ust papierosa z pokrzywy odwrótną stroną!

Kucharze przy kotle bałkańskim

Dziesięciu ludzi, których kusi i na których zarzuca obecnie sieci „oś”

Państwa osi są w chwili obecnej w szczytowym punkcie akcji dyplomatycznej na Bałkanach. — Po przeprowadzeniu przez Włochy działań militarnych, jakimi było zajęcie Abisynii, po zawarciu później przez Niemcy rozległego traktatu handlowego z Rumunią, przyszła kolej na intensywną penetrację, mającą dwa oblicza: wywarcia bezpośredniego wpływu na stosunki wewnętrzne (Węgry i Jugosławia) oraz pośredniego — drogą rozmów z czynnikami kierowniczymi państw bałkańskich. Jak dotąd akcja ta idzie jednak dość opornie, szczególnie jeśli chodzi o wysiłki niemieckie.

Warto więc zapoznać się z sylwetkami sterników państw i rządów poszczególnych krajów na tym półwyspie.

Zacznijmy od Jugosławii, w której stronę kierują się dzisiaj zainteresowania obu partnerów „osi”, a w niemiejszym stopniu, ze względów geopolitycznych, i państw zachodnich.

Naczelną osobistością w Jugosławii jest pierwszy jej regent książę Paweł, wstępujący tę funkcję od października 1934 r. po zamordowaniu króla ALEKSANDRA w Marsylii. Regent Paweł jest serbem, członkiem dynastii KARADZORDE WICZÓW. Ostatnie wypadki wykazały, że jest on zręcznym politykiem na terenie między-

narodowym, w kraju zaś sprawuje niemal nieograniczoną władzę. On to potrafił usunąć b. premiera STOJADINOWICZA oraz zainicjować akcję na rzecz porozumienia z chorwata mi. W polityce zewnętrznej jest, pomimo usilnych zabiegów „osi”, zwolennikiem ścisłej neutralności. Osobiście przechyla się raczej na stronę mocarstw zachodnich, szczególnie Anglii. Był tam zresztą wychowany (Oxford) oraz jest spokrewniony z księżną Kentu.

45-letni premier Jugosławii CVETKOWICZ, został powołany przez regenta w styczniu r. b. głównie celem przeprowadzenia porozumienia z chorwata mi. Jest to wytrawny polityk. Mając 33 lata został wybrany do skupużyny, rok później mianowano go ministrem.

Na czele Bułgarii, o którą czy nią obecnie specjalne zabiegi Niemcy, stoi król BORYS. Wstąpił na tron w r. 1918 po abdykacji ojca, FERDYNANDA, mając 23 lata. W r. 1934 po nieudanym przewrocie w Bułgarii, król Borys utworzył bezpartyjny parlament, istniejący do dziś dnia. Spokrewniony jest przez małżonkę z dworem włoskim.

Premier KIOSSEIVANOW, który bawił ostatnio w Niemczech, liczy 55 lat. Przed objęciem obecnej funkcji szereg lat spędził na placówkach zagra-

nicznych, m. in. w Paryżu, Rzymie, Berlinie, Belgradzie, Bukareszcie i Atenach. Stanowisko premiera zajmuje od kilku lat. Jest zwolennikiem ścisłej neutralności.

Głową państwa w Grecji, po restytucji monarchii, jest król JERZY II. Wstąpił na tron w r. 1935 po raz drugi, po 12 latach nieobecności w kraju. Po rewolucji w 1923 r. zrzekł się tronu, na który powołano go ponownie na mocy plebiscytu w r. 1935. Król Jerzy II jest zdecydowanym anglofilem i w tej roli równoważy w poważnym stopniu profaszystowskie sympatie premiera METAXASA. Po śmierci szeregu mężów stanu Grecji w r. 1936, Metaxas (który jest jedynym w Europie, poza prem. SKŁADKOWSKIM, premierem i równocześnie generałem) sprawował dyktatorskie rządy, zapowiadając „bezlitosny reżym”. Metaxas spędził szereg lat, jako oficer w armii niemieckiej; zwany był przez WILHELM II „małym MOLTKEM”.

Wszystkim znana jest postać króla Rumunii, KAROLA II. Liczy 46 lat. W r. 1918 zrzekł się tronu po małżeństwie z Zi zi Lambrino. W czasie pobytu zagranicą zapoznał się ze swoją przyszłą małżonką, księżną Heleną grecką. Do władzy powrócił po zamachu stanu w r. 1930. Dzisiaj sprawuje faktycz-

na dyktaturę w Rumunii.

Prawą ręką króla jest obecnie premier CALINESCU, liczący 45 lat. Upřednio był ministrem spraw wewnętrznych i na tym stanowisku zlikwidował zupełnie Żelazną Gwardię. Znany jest ze stanowczości i silnej ręki, przypominając pod tym względem prem. METAXASA.

Wreszcie na czele królestwa Węgier stoi admirał HORTHY, liczący 71 lat. Był on ostatnim dowódcą floty austro-węgierskiej. W r. 1917 został ranny w bitwie morskiej pod Otranto. Powołano go na urząd regenta w r. 1920 po obaleniu komunistycznych rządów Beli KUNA. Posiada duży wpływ osobisty na życie wewnętrzne kraju.

Liczący 60 lat premier TELEKY objął to stanowisko w styczniu b. r. Był premierem już przed 20 laty. Jest zręcznym politykiem; poza tym jest naczelnym harcerzem Węgier.

Tak wyglądają sylwetki 10 osób, które kierują losami państw bałkańskich. Są to wytrawni mężowie stanu, dobrzy taktycy, energiczni politycy. Od nich zależy, czy państwa osi zdołają odnieść większe sukcesy na Bałkanach, na nich wreszcie spoczywa odpowiedzialność za niedopuszczenie do wybuchu „kotła bałkańskiego”.

A. P.

RZECZY POWAŻNE, UCIESZNE I NIEZWYKŁE

Francja — ojczyzna wolności

Znany pisarz niemiecki, EMIL LUDWIG, który niedawno został dekorowany orderem Legii Honorowej, zwrócił się do kancelarii orderu z dziękczynnym listem.

„Znowu, jak przed 150 laty, spojrzem na świat skierowane są na Francję — pisze Ludwig. — Francja znowu stała się krajem wolności, ojczyzną filozofów, myślicieli, artystów i uczonych całej Europy. W chwili obecnej wszyscy najlepsi synowie Niemiec i Włoch błądzą Boga, aby Francja nie zginęła. My zaś, pisarze, którzy widzieliśmy na własne oczy, jak palono nasze książki na placach, odczuwamy grożące Francji niebezpieczeństwo, jako nasze własne niebezpieczeństwo. Przywiązujemy wszystkie swe nadzieje do Francji”.

List kończy się kończąc się następującym zwrotem: „Proszę wierzyć, że dopóki będę mógł pisać i dopóki będą mnie czytać, nie przestanę służyć, zarówno w czasie pokoju, jak wojny, Francji — ojczyźnie wolności”.

Napad w Madrycie

Francuski konsul w Madrycie, Jacques PIGONNEAU, stał się ofiarą dzikiego napadu w restauracji ze strony oficera hiszpańskiego. Oficer podszedł do stołu, przy którym konsul siedział w towarzystwie żony, innego oficera hiszpańskiego i pewnej francuzki i uderzył konsula w twarz. Konsul odepchnął napastnika i skierował się ku drzwiom ale tu rzuciło się nań około 50 ludzi z pośród gości restauracyjnych, wywlokło go na ulicę i okrutnie pobilo.

Konsul, który doznał poważnych obrażeń, przewieziony został do szpitala francuskiego.

Po tej scenie w tej samej restauracji doszło do gwałtownej bójki między dwiema grupami hiszpanów: jedna z nich potępiała napad na konsula, a druga uważała go za

szluszny. Kilka osób poraniono nożami.

Generał Espinoza de los MONTEZ, wojskowy gubernator Madrytu, nakazał przeprowadzić dochodzenie. Podczas wojny domowej generał dostał się do niewoli czeregnych i zostałby rozstrzelany w chwili ofensywy nacjonalistów, gdyby go nie uratował z wielkim trudem właśnie konsul PIGONNEAU.

Poseł hiszpański w Paryżu wyraził ministrowi BONNETOWI w imieniu rządu hiszpańskiego ubolewanie z powodu przykrego incydentu, którego ofiarą padł konsul francuski. Poseł zakomunikował, że winni oddani zostają przed sąd.

Czy Roosevelt pojedzie do Europy?

Ankieta, przeprowadzona wśród ludności Stanów Zjednoczonych przez instytut opinii publicznej, stwierdza, że 51 proc. zapytanych wypowiedziało się na rzecz wyjazdu Roosevelta do Europy z wizytą do angielskiej pary królewskiej.

Przeciwnicy wyjazdu uważają, że przyjazd Roosevelta do Anglii nie może mieć żadnego wpływu na sytuację polityczną Europy. Prezydent winien pozostać w Waszyngtonie, gdzie ma dużo roboty, a poza tym koszty takiej wyprawy stałyby się nowym ciężarem dla podatników.

Odniesienie murzynki

Zona prezydenta Roosevelta przybyła do Richmond w stanie Wirginii na posiedzenie stowarzyszenia dla kulturalnego rozwoju murzynów i udekorowała publicznie słynną śpiewaczkę koncertową, murzynkę Marię ANDERSON, megalim im. SPINGARNA, nadawanym corocznie osobie rasy czarnej, która odda najwybitniejsze usługi kulturalne światu.

Przypomnieć tu warto, że kiedy przed kilku miesiącami „arystokratyczny” Związek córek amerykań-

skiej rewolucji, do którego należą kobiety bogacie się wykażąc pochodzeniem od uczestników wojny o niepodległość, odmówił Marii ANDERSON pozwolenia na danie koncertu w swej sali ze względu na jej rasę, pani Roosevelt kazała się natychmiast wykreślić z listy członkini tego związku. Co więcej, zaprosiła murzyńską śpiewaczkę do odpiewania kilku pieśni w Białym Domu podczas przyjęcia na cześć brytyjskiej pary królewskiej.

Miecz i parasol

W jednym ze sklepów londyńskich z różnego rodzaju aparatami i przybarami technicznymi można podziwiać pomysłowo skonstruowany barometr w postaci budki, z której, gdy wskazówki barometru zapowiadają deszcz wysuwa się figurka Chamberlaina z parasolem, a gdy wskazują na burzę wynurza się postać kanclerza Hitlera z mieczem w ręku.

Dowcipnie skonstruowany barometr znajduje chętnych nabywców, wśród londyńczyków, którym humor wyrażany w tym wynalazku przypadł do gustu.

„Kryminalny” przymus

Kierownik pewnej szkoły średniej w stanie Utah w Ameryce stanął na bardzo oryginalnym stanowisku w stosunku do t. zw. sensacyjnych powieści, których czytanie przez uczniów zwykle nie jest mile widziane ze strony pedagogów.

Oryginalny kierownik nie tylko nie zabrania swym wychowankom czytania sensacyjnych, kryminalnych, t. zw. detektywistycznych romanów, ale ich do tego przymusza, twierdząc, iż taka lektura wpływa bardzo dodatnio na rozwój umysłowy uczniów, ponieważ wyrabia w

nich zdolności dedukcyjne. W związku z tym w szkole prowadzonej przez niezwyklego kierownika, stwierdzono, że uczniowie z coraz większą przyjemnością i z coraz większym zainteresowaniem czytają powieści, dzieła poetów i powieściopisarzy klasycznych.

Jeszcze raz znajduje więc tu udowodnienie starej, jak świat prawi, że wszystko to, co człowiek robić musi pod przymusem, przestaje go cieszyć, a przeciwnie zawsze nęci zakazany owoc, choćby nawet był tylko klasycznym poetą.

30 lat milczenia

W jednym z besarabskich miasteczek zmarł w tych dniach w wieku 65 lat niejaki Samuel FROMMER, który tym się zapisał w pamięci potomnych, że przez 30 lat nie przemówił do nikogo ani słowa. Tajemnicę tego dziwnego zachowania się znał tylko miejscowy rabin, nie z bezpośredniego opowiadania Frommera, ale z relacji, jaką mu Frommer podał na piśmie.

Przed trzydziestu laty Frommer, wówczas 35-letni zamożny kupiec, w czasie sprzeczki z żoną rzucił na nią „przekleństwo”, a „bodaj się spaliła”. Traf chciał, że istotnie w kilka dni po tym przekleństwie żona Frommera padła pastwą płomieni. Zajął się na niej suknią od wybuchu maszyny spirytusowej.

Frommer tak się przejął tragedią, że udał się do miejscowego rabina, prosząc, by mu nałożył pokutę, jego to bowiem przekleństwo spowodowało na żonę tak straszną śmierć. Rabin nakazał Frommerowi milczenie do końca życia.

Dla łatwiejszego dopełnienia pokuty Frommer udał się do dalekiej Besarabii, gdzie w tych dniach dokonał żywota, nie wymówiwszy w ciągu tych trzydziestu lat do nikogo słowa.

Grand-Kino

Pocz. 4. 6. 8. 10

Ostatnie dni!
LORETTA YOUNG i JOEL Mc. CREA

w szampańskiej

komedii p. t.

TRZY NIEWINIĄTKA

Ceny miejsc III—1.09, II—150, I—220 na wszystkie seanse

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Ramat-Ganie (Palestyna) i tam pochowany został mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy i niezapomniany ojciec, teść, dziadek i wujek

B. P.

JOCHEL BERNARD WOŁKOWYSKI

dlugoletni obywatel m. Łodzi.

O strasznym tym ciosie zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

Uprasza się o nieskładanie kondoleń.

RODZINA

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocą dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Pastorowa (Łagiewnicka 96); J. Kahane (Limanowskiego 80); J. Koprowski (Nowowiejska 15); M. Rozenblum (Śródmiejska 21); M. Bartoszewski (Piotrkowska 95); L. Czyński (Rokicińska 53); E. Zakrzewski (Kątna 54); I. Sinięcka (Rzgowska 59); S. Trawkowska (Brzezińska 56).

20 POSIEDZENIE MAGISTRATU — W piątek, dnia 14 b. m. odbędzie się pod przewodnictwem p. wiceprezydenta A. Walczaka 20-te posiedzenie kolegium magistrackiego. **KURS SPADOCHRONOWY DLA LEKARZY I PIELEGNIAREK.** — Łódzki okręg LOPP przystąpił do zorganizowania kursów spadochronowych dla lekarzy i pielęgniarek ze szpitali miejskich i prywatnych.

Dochód z koncertu Kiepur wynosi netto 11 tys. zł.

Zarząd okręgu Łódzkiego ligi morskiej i kolonialnej komunikuje, iż dochód brutto z koncertu Jana Kiepur na ścigacz im. wicepremiera E. Kwiatkowskiego wynosi zł. 13.500.

Po potrąceniu kosztów związanych z organizacją koncertu, dochód netto, stanowiący w przybliżeniu kwotę 11 tysięcy złotych, zostanie przekazany na konto ścigacza w PKO nr. 42008.

Kelnerzy Łódzcy na turnieju sprawności w Gdyni

W swoim czasie donosiliśmy, iż w dniu 30 b. m. odbędzie się w Gdyni drugie ogólnopolskie zawody zręczności kelnerów.

Jak się dowiadujemy, na zawody te deleguje do Gdyni związek kelnerów w Łodzi dwóch swoich członków, mianowicie pp. Karola Ofieza i Alekszego Awdiejewa, którzy od kilku dni w godzinach rannych pilnie trenują w parku im. Poniałowskiego.

Zawody polegają na przemaszerowaniu w jaknajkrótszym czasie 3 kilometrów z tacą w ręku ze szklankami z zabarwioną wodą oraz zakorkowaną półlitrową butelką. Za każdy wylany w czasie marszu centymetr szescienny płynu, liczy się punkty karne. W ub. roku kelnerzy Łódzcy zdobyli pułkar.

Najlepszy Łódzki zawodnik użył ską zegarek „Omega”, ufundowany przez Urowar Anstadta w Łodzi. (1)

CASINO

Pocz. 6. 8. 10
Sensacyjna komedia
najzabawniejszych nieporozumień!

PANIENSKIE SZALEŃSTWA

W r. gł. Barbara STANWYK
i Henry FONDA

Ceny miejsc
na wszystkie
seanse — od 109 zł.

Doniosły wynalazek łodzianina

Pomysł, który zrodził się po katastrofach łodzi podwodnych

Wstrząsające katastrofy łodzi podwodnych: „Squalus”, „Thetis” i ostatnio francuskiej „Phoenix” wykazały, że w dziedzinie ratowania zatopionych załóg, technika i wynalazki nie powiedziały swego ostatniego słowa: zarówno amerykańskie, jak angielskie i francuskie — posiadające potężnych flot — były bezsilni, gdy na dnie oceanu ginęły setki marynarzy.

Nic więc dziwnego, że zabrano się do usilnej pracy, celem ulepszenia urządzeń ratowniczych. Do biur patentowych wszystkich krajów poczęły na-

plwać projekty, mniej lub bardziej udanych wynalazków.

Wśród wynalazców znalazł się łodzianin. Pan Marian Liberman, zdolny technik - mechanik, opracował prosty w konstrukcji i, wydaje się, bardzo skuteczny w działaniu, aparat do ratowania załóg łodzi podwodnych. Nie będziemy oczywiście publikować szczegółów, zajmijmy się natomiast pierwszymi perypetiami wynalazcy.

Otóż p. Liberman zgłosił przede wszystkim swój projekt na ręce Naczelnego Wodza Mar-

szalka Śmigłego - Rydza. Projekt niewątpliwie w swoim czasie zostanie rozpatrzony, zaoferowany przez fachowców i — jak sądzi wynalazca — użyty ku chwale naszej młodej marynarki.

Niezależnie od tego p. Liberman skierował projekt do państw sojusznicznych i zaprzyjaźnionych.

Napisał do ambasad: brytyjskiej, francuskiej i amerykańskiej w Warszawie. Pierwszą odpowiedź otrzymał z ambasady angielskiej. Jej attache wojskowy mjr. E. R. Swad doniósł,

że przesłał projekt swojemu ministrowi wojny dla rozpatrzenia przez fachowców.

Po pewnym czasie, w ślad za listem z ambasady, p. Liberman otrzymał zawiadomienie z departamentu marynarki Wielkiej Brytanii. Departament donosi uprzejmie, że projekt został przekazany komisji fachowców, że prawa autorskie p. Libermana zostały zastrzeżone i że odpowiedzi ostatecznej udzieli wkrótce, a nie natychmiast, ponieważ prace związane z „Thetis” absorbują bardzo silnie wszystkich panów - specjalistów łodzi podwodnych.

Ku wielkiemu swemu zdziwieniu nie otrzymał p. Liberman odpowiedzi od Francji i St. Zjednoczonych, którym posłał projekt również listem poleconym. Interweniował na pocztę już dwukrotnie, obiecał mu rychłą odpowiedź, ale dotąd jakoś jej nie otrzymał. Jest zaniepokojony losem swego wynalazku i musieliśmy go uspokajać, że polska poczta funkcjonuje bez zarzutu i niewątpliwie cenne listy dojdą do rąk adresatów.

Zaniepokojenie wynalazcy jest tym większe, że w międzyczasie wyczytał w kilku piśmiech, że zarówno w Warszawie, jak i w jakimś mieście szkockim, zgłoszono również projekty urządzeń ratowniczych w łodziach podwodnych, bardzo zbliżone do jego pomysłu. I w tym wypadku pocieszył się wynalazca, że jego pomysł będzie wszędzie zastrzeżony (zresztą operuje datami wysłania) i że nie dziwnego, że seria strasznych katastrof łodzi podwodnych musiała w konsekwencji pomnożyć liczbę projektów nowych urządzeń ratunkowych.

Wracając jeszcze do pomysłu p. Libermana stwierdzić musimy, iż oglądaliśmy szkice i wyczerpanie i, choć niefachowo, uznaliśmy projekt za godny zainteresowania, przede wszystkim z uwagi na prostotę wykonania boji ratunkowej, jak i przekonywujące argumenty w postaci powołania się na najbardziej niemal znane prawa fizyki.

Miejmy więc nadzieję, że w wyścigu wynalazków, chroniących załogi łodzi podwodnych, łodzianin zajmie dobrą lokatę i czekajmy cierpliwie na odpowiedź, a przede wszystkim na odpowiedź naszych fachowców. Bo to przecież najważniejsze...

Prez. Kwapiński bawił w Łodzi

w związku z akcją budowy schronów przeciwlotniczych

W dniu wczorajszym p. prezydent Jan Kwapiński, który przebywa obecnie na urlopie wypoczynkowym, przybył do Łodzi, celem załatwienia szeregu spraw bieżących, a głównie spraw związanych z toczącą się teraz akcją masowego budowania schronów przeciwlotniczych w naszym mieście.

Po wydaniu odpowiednich zarządzeń i instrukcji, prez. Kwapiński powrócił na urlop.

Zarząd miejski podaje do wiadomości, że na podstawie zarządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 13 czerwca r. b. (Dziennik Urzędowy min. spraw wewnętrznych, nr. 15 poz. 112) przeprowadzane są na terenie miasta oględziny wszystkich nieruchomości w ce-

lu wyznaczenia pomieszczeń chroniących przed skutkami napadów lotniczych.

Zgodnie z cytowanym wyżej zarządzeniem przy dokonywaniu wyboru miejsc na schrony winni być obecni zainteresowani właściciele nieruchomości, właściwy komendant OPL bloku i kierownik OPL domu, którzy, po dokonaniu wyboru miejsc przeznaczonych na pomieszczenia schronowe podpisują odpowiedni protokół.

W celu ułatwienia pracy komisjom technicznym, winni wła-

sciele nieruchomości, w razie nieobecności, upoważnić swoich domowników do podpisania protokołu i ułatwić dostęp do piwnic w ten sposób, by klucze znajdowały się w posiadaniu dozorców.

Komendanci OPL bloków i kierownicy OPL domów winni nawiązać kontakt z właściwymi inspektorami nadzoru budowlanego, aby ułatwić im wykonanie prac. W tym też celu należy się zwrócić do oddziału nadzoru budowlanego, telef. 163-11, Plac Wolności nr. 14, pokój nr. 51, gdzie podane zostaną nazwiska przewodniczących komisji technicznych oraz godziny ich urzędowania. (rt)

Przy niedyspozycji żołądka, mdłościach, silnej zgadze i kwaśnym odbijaniu się, już nieznaczna ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa przynosi szybką ulgę i oczyszcza niezawodnie jelita z resztek pokarmu.

Niemieckie stowarzyszenia w powiecie

zawieszono za działalność niezgodną ze statutem

Wczoraj donosiliśmy o zawieszeniu działalności niemieckiego stowarzyszenia „Rokicie” z siedzibą w Rudzie Pabianickiej, za działalność niezgodną ze statutem.

Obecnie dowiadujemy się, że starosta powiatowy w Łodzi, mgr. Franciszek Denys zawiesił jeszcze dwie organizacje niemieckie, a mianowicie „Ewangelicko - Augsburskie Kościelne Stowarzyszenie Śpiewacze Męskie p. n. „Polihymnia” w Aleksandrowie, oraz niemieckie stowarzyszenie gimnastyczne w Konstantynowie.

Zawieszenie stowarzyszeń nastąpiło również z powodu działalności, niezgodnej ze statutem. M. in. korespondencja, księgowość i okólniki stowarzyszeń były prowadzone wyłącznie w języku niemieckim,

co jest sprzeczne z przepisami. Ponadto organizacje te nie prowadziły spisu członków, oraz przyjmowały osoby niepełnoletnie, od których pobierano składki i t. d.

Lokale zawieszonych stowarzyszeń zostały opieczetowane,

a nad ich majątkami ustanowiony został nadzór urzędowy.

Członkom zawieszonych stowarzyszeń stawiane są zarzuty, że prowadzili propagandę narodowo - socjalistyczną i politykę niezgodną z interesami państwa polskiego. (li)

Wyjazdy do FRANCJI

1. Kolejowo-autokarowe ze zwiedzeniem **SZWAJCARII**
Wycieczki rozpoczynają się: 1 i 14 sierpnia
 2. Morskie na nowych luksusowych motorowcach **SOBIESKI** i **CHROBRY**
ze zwiedzeniem **PARYŻA** i **MONTE-CARLO**
- Wyjazdy indywidualne i grupowe do **WARNY** nad **BALATON**

„ARGOS” **Łódź, Traugutta 1**
tel. 107-86 i 104-00

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA
ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA
PRZECIWZĘBRACZEGO!

Gen. Kordian-Zamorski w Łodzi

W dniu wczorajszym bawił w Łodzi główny komendant policji państwowej, gen. Kordian - Zamorski.

Doboszyński w Łodzi

Endecja łódzka na swój sposób rozwija w naszym mieście działalność „kulturalno - oświatową”. Przejawia się ona w organizowaniu odczytów na tematy, bliskie sercu „narodowców”. Do takich imprez należał swego czasu odczyt ks. Trzeciała o żydach i talmudzie.

Obecnie str. narodowe sprrowadza do Łodzi sławetnego „wo dza” z pod Myślenic, inż. A. Doboszyńskiego. Ma on przybyć do naszego miasta dn. 21 lipca i wygłosić w sali przy ul. Piotrkowskiej 234 (dawna sala opieczętowanego przez władze „Maennergesangverein”) odczyt n. t. „Naród w obliczu wojny”.

JUTRO

W KINIE

„PALACE”

wielka gwiazda ekranów francuskich

EDWIGE FEUILLERE

oraz znakomity

PIERRE RICHARD WILLM

w wspaniałym filmie erotycznym p. t.

DAMA Z MALAKKI

Flaga francuska powiewa na ratuszu

Obchód święta 14 lipca w naszym mieście

W dniu wczorajszym, w wigilię święta narodowego Francji, święta zdobycia Bastylli, odbyły się w Łodzi podniosłe uroczystości, które były wielką manifestacją przyjaźni polsko-francuskiej.

Obchód, zorganizowany w naszym mieście staraniem Towarzystwa Przyjaciół Francji, odbył się według z góry ustalonego programu.

Miasto zostało udekorowane flagami o barwach państwowych.

Około godz. 18 na Plac Wolności ścigać zaczęły poczty sztandarowe sfederowanych organizacji. Chodniki zwartą masą zaległy tłumy publiczności. Orkiestra straży ogniowej odegrała szereg polskich i francuskich pieśni bojowych.

Z balkonu magistratu przemówił prezes Federacji P. Z. O. O. Fornalski. W mocnych słowach podkreślił on nierozdzielność więzów historycznych i politycznych, łączących bratnie narody, francuski i polski.

Nawiązując do aktualnej sytuacji politycznej, podkreślił p. Fornalski, że zdecydowana postawa Polski i jej zachodniej sojusznicy, rozwały definitywnie wszelkie hitlerowskie marzenia o dalszych zdobyczach.

Wzniesione przez prez. Fornalskiego okrzyki na cześć Francji i jej prezydenta podchwyczone zostały przez zebrane tłumy.

Po mowie odegrano Marsyliankę i hymn polski.

Około g. 18.30 przeszedł ulicami miasta, a m. in. Piotrkowską do Pl. Wolności, a następnie z powrotem do Al. Kościuszki, gdzie mieści się konsulat francuski — capstrzyk orkiestr. Zakończył się on w Al. Kościuszki odegraniem hymnów narodowych Francji i Polski.

Witany entuzjastycznie oklaskami, na balkonie ukazał się konsul republiki francuskiej, który w gorących słowach podziękował za okazaną jego ojczyźnie sympatię i zapewnił, że

Francja, wierna swej tradycji, stoi i stać będzie przy boku Polski.

Dalsze uroczystości 14 lipca odbędą się w Łodzi dzisiaj. O 10 rano odprawione zostanie w katedrze uroczyste nabożeństwo, na którym obecni będą przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, konsul francuski, Saladin, pracownicy konsulatu, kolonia francuska, wreszcie delegacje organizacji i stowarzyszeń, Federacji P. Z. O. O. i t. p.

Tow. Przyjaciół Francji jeszcze raz zwraca się z apelem do szerokiego mas społeczeństwa o wzięcie licznego udziału w dzisiejszym obchodzie.

Zarząd miejski wydał polecenie, by w dniu dzisiejszym, jako w dniu święta narodowego Francji, wszystkie gmachy miejskie były udekorowane flagami państwowymi. Na gmachu zarządu miejskiego na Placu Wolności oprócz flagi państwowej i miejskiej powiewać będzie flaga francuska. (g)

Bez dopłat za patenty

można zatrudnić większą ilość robotników

Redakcja PAT została upoważniona do zakomunikowania co następuje:

Ministerstwo skarbu na podstawie art. 39 ustawy o podatku przemysłowym i art. 15 ust. 11 ustawy o podatku obrotowym zarządziło co następuje:

Wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, co do których wysokość należności podatkowej w zakresie świadectw przemysłowych ustala się w zależ-

ności od ilości zatrudnionych pracowników (robotników), a które w okresie od dn. 1 lipca 1939 r. do dn. 31 grudnia 1939 r. powiększą ilość zatrudnionych pracowników (robotników) ponad najwyższą normę, przewidzianą w taryfie świadectw przemysłowych, względnie w okólniku z dn. 26 listopada 1937 r. L. D. 5,39640-4-37 — zwolnione będą od obowiązku dopłaty do przewidzianej w ustawie o państwowym podatku przemysłowym ceny świadectw przemysłowych wyższej

kategorii.

Ulga powyższa dotyczy tych przedsiębiorstw, które w dniu 30 czerwca r. b. posiadały właściwe świadectwa przemysłowe na r. 1939, t. j. odpowiadające przepisom ustawy o państwowym podatku przemysłowym oraz postanowieniom wymienionego wyżej okólnika i indywidualnym postanowieniom władz skarbowych w zakresie ulg wch świadczeń przemysłowych na 1939 r.

Niezwykła przygoda jubitera

Amator „przedwojennego skarbu” omal nie stracił majątku

Do jubitera Libermana przy ul. Nowomiejskiej 28 zgłosił się onegdaj jakiś starszy mężczyzna, który oświadczył, że jest właścicielem ziemskim z pod Łodzi i ostatnio odkrył w gliniance skarb w postaci całej masy złotych i srebrnych pięciu rublowek, które przed wojną ktoś widocznie ukrył. Nieznajomy zaproponował w związku z tym Libermanowi kupno kilku koszy tej „złotodajnej” gliny.

Mając nadzieję zrobienia dobrego intrzesa, Liberman udał się z właścicielem zagrody do domu przy ul. Stodolnianej 6, gdzie pokazał jubilerowi koszy

z gliną, w której rzeczywiście znaleziono kilka sztuk monet rosyjskich. Po dłuższych targach Liberman zgodził się zapłacić gospodarzowi 4.500 zł. za 3 kosze „drogocennej” gliny.

Udał się do domu i przyniósł żadaną kwotę, stanowiącą niemal cały jego majątek. Gospodarz zażądał pieniędzy w banknotach stułotowych. Gdy otrzymał je od jubitera, wyciągnął z kieszeni kolorową chustkę, w którą owinał gotówkę. Następnie wziął zawiniątko z pieniędzy i schował do kieszeni, zamierzając udać się po następne dwa kosze z gliną. Liberman jednak, tknięty złym przeczuciem, nie zgodził się na to i zażądał zwrotu pieniędzy. Gospodarz zwrócił mu chustkę z banknotami i szybko się oddalił.

Jubiler odpackował zawiniątko

Kronika reporterska województwa łódzkiego

Zbiegł z domu rodzicielskiego 11-letni Roman Wincenty TOMASIK, ze wsi Łazin, gm. Bielawy, pow. łowickiego. Chłopiec jest wzrostu średniego o prostej wysmukłej postawie, szatyn, oczyma posiada ciemne, czoło wysokie i pełne użebienie.

Urząd śledczy w Łodzi prosi wiadomości o zaginionym kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Na polach majątku Borowiecko w pow. radomszczańskim, wskutek defektu w motorze, ładował przymusowo samolot pasażerski polskich linii lotniczych. Lądowanie odbyło się szczęśliwie i po naprawie defektu aeroplan uszył w dalszą podróż. (4)

ko i stwierdził z przerażeniem, że zawiera ono... skrawki papieru. Wszczął alarm. W czasie pościgu sprytnego oszusta ujęto i odebrano mu pieniądze.

Po zbadaniu zawartości kosza okazało się oczywiście, że tylko na wierzchu znajdowało się w glinie zaledwie kilka pięciurublowek. (li)

DO FRANCJI

WYJAZDY INDYWIDUALNE

do Paryża, Evian, Vichy i t. d.

załatwia

Wagons-Lits|Cook, Piotrkowska 68

tel. 170-70

Podwójna katastrofa samochodowa

Sześć ofiar wypadku przewieziono do szpitala

Na szosie Łódź — Warszawa, w pobliżu Łowicza, wydarzyła się katastrofa samochodowa. W kierunku Sochaczewa jechał samochód osobowy nr. A 1103 (Chevrolet), należący do firmy „Ajlawaj i S-ka” w Warszawie, który prowadził dyrektor firmy Rudolf Priesenberg. W aucie znajdowały się jeszcze 3 osoby. W pewnym momencie samochód wpadł na wóz, naładowany workami z mąką.

Wskutek zderzenia dyr. Priesenberg i jego pasażerowie zostali ciężko ranni. Auto oraz wóz zostały rozbite. Wskutek zderzenia woźnica spadł z wozu do rowu, na szczęście ra-

niąc się lekko.

W międzyczasie nadjechał inny samochód nr. A 9117, który z kolei wpadł na oba rozbite wozy. Ponowne zderzenie zwiększyło skutki katastrofy, bowiem dwie osoby, które jechały w aucie, oznaczonym nr. 9117 (Citroen) zostały również ciężko ranne i straciły przytomność.

Ofiary katastrofy wydobyto z pod szczątków rozbitych samochodów. 6 osób ciężko rannych przewieziono do szpitala w Warszawie.

Policja ustala nazwiska pozostałych ofiar. Są to najprawdopodobniej mieszkańcy Warszawy. (1)

Polykał łyżki w celi

Uparty samobójca po raz drugi targnął się na życie

Wczoraj w południe w więzieniu karnym przy ul. Gdańskiej wydarzył się wypadek samobójstwa.

W więzieniu tym odbywał karę 2 i pół roku więzienia za kradzież 23-letni Piotr Pokropiński.

Przed kilku miesiącami Pokropiński poślknął w więzieniu w celach samobójczych łyżkę. Po uratowaniu go, przebywał na kuracji w szpitalu przez 3 miesiące.

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

7.15 Muzyka z płyt
7.45 Koncert w wyk. orkiestry woj. skowej
8.15 „Dla siebie i dla innych” — dla log.

12.03 Audycja południowa
13.00 Fragmenty z oper J. Massenet (płyty)

13.50 Koncert życzeń
14.45 Rozmowa technika z młodzieżą —

15.00 Muzyka popularna
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.10 Pogadanka aktualna

16.20 Piosenki Paryża w wyk. Tołkorian

16.45 Rozmowa z chorymi
17.00 „Refreny” — reportaż muzyczny z płyt

18.00 Recital fortepianowy Colette Gaveau

18.35 Recital śpiewaczy Tatiany Nohier Mazurkiewiczowej

19.00 „Marsylianka” — audycja literacko - muzyczna
19.30 Chwila biura studiów.
19.40 „Przy wieczery”

20.25 „Młodzi odzianie w obozach wędrownych” — pogadanka
20.40 Dziennik wieczorny

21.05 Fragment koncertu z okazji 150 rocznicy Rewolucji Francuskiej (Transmisja z Paryża)

AUDYCJE ZAGRANICZNE
KOENIGSWUSTERHAUSEN (1571)

20.15 Utwory symfoniczne Czajkowskiego, Lalo i Junga

DROITWICH (1500)
22.20 Sonaty skrzypcowe Haendla i Baxa

Radio na urlopie

W dzisiejszych czasach napięcia sytuacji międzynarodowej, nie można się rozstawać ani na chwilę z radiem, które jest przecież najlepszym środkiem informacyjnym. Pamiętaj o tym radiosłuchacze wyjeżdżający na urlop, a równocześnie pamięta Polskie Radio, które stara się ułatwić wszelkie trudności techniczne wynikłe z przenoszenia, a zatem konieczności nowego rejestrowania radioodbiorników.

Jak już informowano radiosłuchaczy, zarejestrowane odbiorniki mogą być zainstalowane w czasie ferii letnich, na okres nie dłuższy, niż trzy miesiące, na letniskach, uzdrowiskach itp. bez dodatkowej rejestracji i opłaty.

Letnie jednak szereg radiosłuchaczy, którzy zamierzają spędzić swój urlop na wycieczce, w aucie czy kajaku i pragnęliby w tym czasie nie rozstawać się z radioodbiornikiem. Specjalne przepisy regulują także i tę sprawę. Osoby te winny zarejestrować odbiorniki w najbliższym urzędzie pocztowym na czas ograniczony, czyli na okres swej wycieczki. Otrzymaoną terminową kartę rejestracyjną należy przez cały czas przechowywać przy radioodbiorniku.

Wczoraj w Łodzi...

Przy zbiegu ul. Pomorskiej i Solnej policja aresztowała I. LIPSYCZA (Młynarska 9), A. S. RUTKIEWICZA (Lotnicza 28) i M. B. BRYŚIA (Masarska nr. 2/4) za dokonanie z samochodu kradzieży manufaktury, wartości 2.000 zł.

Przy zbiegu ul. 6 Sierpnia i Al. Kościuszki samochód ciężarowy nr. A. 45-408 najechał z tyłu na auto prywatne, prowadzone przez Wolfa BERLINSKIEGO (Narutowicza 45), które zostało poważnie uszkodzone. Szofer auta ciężarowego zbiegł.

Na ul. Brzezińskiej targnął się na życie, zażywając truciznę Bronisław BURSKI. Przyczyna samobójstwa — skrajna nędza.

Przy zbiegu ul. Kilińskiego i Połtawskiej został napadnięty i ciężko pobity 53-letni Jankiel KOZŁOWSKI (Lutomierska 23).

Waleśający się na ulicy Północnej pies podejrzany o wściekliznę pokasał 62-letnią C. BOROWSKĄ (Jerozolimska 7).

Na Placu Boernera samochód najechał na 5-letnią Helenę SYNALCZYK (Lagiewnicka 8). Dziecko zostało ciężko ranne.

Na ul. 6 Sierpnia zemsta z wycieńczenia Jozek PIĘKNY (Lipowa 57).

Na ul. Piotrkowskiej, będący w stanie nietrzeźwym 25-letni I. KRZEMIEN (Wodna 19) runął z wozu, łamiąc sobie zebra.

24-letnia Sabina FRYC (Brzezińska 78) zgubiła 21 zł., wskutek czego mąż czynił jej gorzkie wymówki. Frycowa przejechała się tym do tego stopnia, że postanowiła odebrać sobie życie. Udała się do ciotki, przy ul. Mianowskiego 30, gdzie otrula się sublimatem.

W fabryce firmy „Scheibler i Grohman” ulegli ciężkim wypadkom przy pracy: 36-letni Wiktor ZIELIŃSKI (ul. Brzozowa 3) i 42-letni Józef JASKIEWICZ (Grabowa 16), których odwieziono do szpitala. (1)

Sąd starościnski skazał.

F. BRAJTSZTAJNA, właściciela kołki (Piotrkowska 14) na 50 złotych grzywny, z zamianą na 5 dni aresztu za anty-sanitarny stan jego willei letniskowej w Poddebnie.

Józefa FILIPKOWSKIEGO — na 200 złotych grzywny, z zamianą na 14 dni aresztu za nieporządek, stwierdzone w jego domu w Tuszyńcu.

Właścicieli willei letniskowych w Poddebnie: Petronelę SAKOWSKĄ — na 50 zł. grzywny i Szajdelę RYS — na 100 zł. grzywny, z zamianą na areszt, za anty-sanitarny stan ich posesji. (1)

Na ławie oskarżonych

Stan budowlany łódzkich zagraża bezpieczeństwu publicznemu

Wiosną ub. r., wobec częstych wypadków katastrof budowlanych inspekcja zastrzegła kontrolę nad starymi budowlami

Przeprowadzona w maju lustracja domu przy ul. Pomorskiej 4 wykazała, że balkony tego domu mogą się zawalić. Wydano więc zarządzenie niezwłocznego opieczowania balkonów i natychmiastowego przeprowadzenia remontów.

Ustanowienie kuratora u kupców — chrześcijan

WARSZAWA, 13.7. (PAT) — Ministerstwo przemysłu i handlu zamianowało p. inż. Mieczysława Kuźmickiego, b. sędziego handlowego, kuratorem centralnego związku kupieckiego chrześcijańskiego, który przejął agendy związku w dn. 10 lipca r. b.

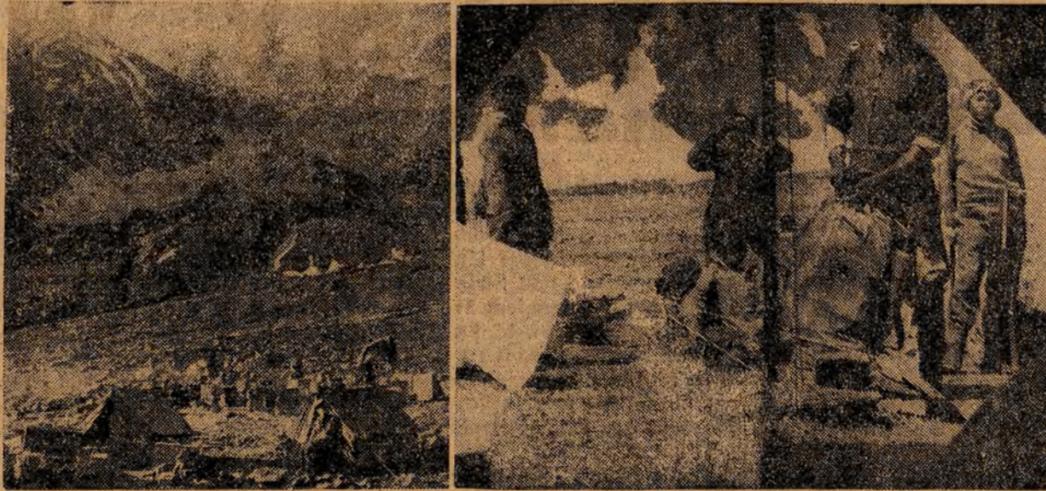
Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej

Z. SZWALBE

dypł. Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

POLSKA WYPRAWA W HIMALAJE



Pierwsza polska wyprawa w Himalaje, zorganizowana przez Klub Wysekogórski Polskiego Tow. Turystycznego zdobyła dziewięć szczytów Nanda Devi Wschodni (7.430 mtr.). Zdobyte tego szczytu, jednego z najniebezpieczniejszych ze względu na urwistość grani, jest wielkim wyczynem alpinistów polskich.

W wyprawie biorą udział: inż. A. Karpiński, inż. S. Bernadzkie-

wicz, dr. inż. J. Bujak, inż. J. Klarner i oficer łącznikowy i lekarz mjr. dr. J. R. Foy.

Zdobyte szczytu Nanda Devi przez naszych taterników jest bardzo poważnym w skali europejskiej, zaś gdy chodzi o historię alpinizmu polskiego — najwybitniejszym z dotychczasowych osiągnięć. Jest także polskim rekordem wysokości.

Reprodukujemy dwa fragmenty z polskiej wyprawy w Himalaje.

Następne podamy w jutrzejszym serwisie ilustracyjnym.

Na jednym zdjęciu szczyt Nanda Devi Wschodni. Widok od wschodu. Na lewo ciągnie się długa i urwista południowa grań, od której szczyt został osiągnięty.

Na drugim zdjęciu tragarze t. zw. „tygrysi himalajscy” z plemienia nepalskiego Sherpa, uczestnicy akcji zdobycia szczytu, podczas postoju.

Krwawe popołudnie w Łodzi Sześć osób pokutujących nożami w bójkach

Wczoraj po południu, w krótkich odstępach czasu, policja i pogowia zostały zaalarmowane wiadomością mi o krwawych zajściach, jakie rozegrały się w różnych punktach miasta.

Pierwsze zajście miało miejsce przy ul. Czarneckiego 29. Między lokatorem tego domu Feliksem Nowackim, a jego sublokaterem, znanym policji awanturnikiem 26-letnim Wiktoorem Marciniakiem, wywiązała kłótnia, na tle niezapłaconych przez Marciniaka komornego. Marciniak, będąc pijany, chwycił nóż i ciężko pokutł Nowackiego, zde-

łował urządzenie jego mieszkania i zbiegł. Nowackiego odwieziono do szpitala.

Następnie Marciniak przed domem przy ul. Lotniczej 28 znów wywołał bójkę na noże z kilku osobnikami. Tym razem bijatyka skończyła się dlań tragicznie. Otrzymał on szereg ciosów nożem w brzuch, tak, że wypłynęły mu jelita. Odwieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala im. Poznańskich, dokąd skierowano drugą ofiarę tego zajścia 25-letniego Władysława

Dąbrowskiego (Cerekiego 28), który został również ciężko ranny.

W tym samym czasie wynikła bójka na noże i siekiery przy zbiegu ulic Rzgowskiej i Lelewela, gdzie bardzo ciężko ranni zostali 35-letni Jan Ziemiak (Łączna 37) i 35-letni Kazimierz Tasaczyk (Pryncypalna 8). Odwieziono ich do szpitala.

Wreszcie do rozprawy nożowej doszło przed domem przy ul. Pomorskiej 101, gdzie ciężko pokutującymi nożami 39-letniego Franciszka Siwińskiego (Wspólna 15), powracającego z fabryki po pracy do domu.

KSIĄŻKI, KTÓRE MÓWIĄ PRAWDĘ O WOJNIE

„SZWOLEŻERY — FURAZERY” — Tadeusz Szmurło. II wydanie. Warszawa, W. I. N. O. — stron 193.

Cena 65 gr.

„OPOWIEŚCI WOJENNE” — Tadeusz Szmurło. Warszawa, W. I. N. O. stron 226.

Cena 70 gr.

„WSPOMNIENIA KASZUBA Z POD VERDUN” — Bernard Potrykus.

II wydanie — Warszawa, W. I. N. O. stron 91.

Cena 95 gr.

„TAKA JEST WOJNA” — Praca zbiorowa.

Warszawa, W. I. N. O. stron 251.

Cena 1 zł. 20 gr.

TE KSIĄŻKI KAŻDY POWINIEN PRZECZYTAĆ!

Do nabycia w Głównej Księgarni Wojskowej (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 11) lub w Administracji wydawnictw W. I. N. O. (Warszawa, Nowy Świat 23-25). Zamówienia zbiorowe załatwia W. I. N. O.

PUBLICZNE ZEBRANIE STR. DEMOKRATYCZNEGO.

Zarząd Stronnictwa Demokratycznego okręgu łódzkiego podaje do wiadomości, że urządza w sobotę, dnia 15 lipca r. b. o godz. 20 w lokalu Klubu Demokratycznego przy ul. Kilińskiego 49, zebranie publiczne ku uczczeniu zwycięstwa pod Grunwaldem.

14 juillet w radiu

Święto narodowe Francji, obchodzone jest tam zawsze nie tylko przez uroczystości oficjalne, ale i przez beztrudne zabawy ludowe, przez wesołe piosenki i tańce na ulicach Paryża. Polskie Radio również uczci dzień święta narodowego Francji nie tylko programem poważnym, ale także lekkim, wprowadzającym nas w atmosferę odświętnego nastroju ulicy paryskiej.

Dzisiaj, dnia 14 lipca o godz. 16,20 Tola Korianówna odpiewa piosenki aPryża, jakie rozbrzmiewały i rozlegają się dotychczas na przedmieściach stolicy Francji, w małych lokalach Montmartre'u i Montparnasse'u, na mostach i placach Paryża.

O godz. 18.00 grać będzie pianistka francuska Collete Gaveau utwory wielkich mistrzów francuskich ostatniej doby: Debussygo, Faurego i Ravela.

O godz. 19.00 odbędzie się audycja „Marsylianka” w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego.

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś, o godz. 20.30 komedia Juliana Krzewińskiego „Exposé pani ministerowej”.

TEATR LETNI

Dziś z powodu generalnej próby, przedstawienie zawieszono.

Jutro w sobotę premiera melodyjnej operetki muzycznej Pordos - Mila w scenicznej adaptacji Leopolda Brodzińskiego „Baron Kimmel”.

ZESPÓŁ IDY KAMIŃSKIEJ

Ida Kamińska wystawia dziś o godz. 21.15 trzecią premierę. Będzie nią komedia „Szczeście Frydy” autora amerykańskiego Kalmanowicza. Komedia ta cieszyła się bardzo dużym powodzeniem na scenach amerykańskich. Rolę tytułową gra Ida Kamińska.

TEATR „BALAGANAJDN”

Dziś o godz. 21.15 w sali filharmonii odbędzie się uroczysta premiera w literacko-artystycznym teatrze „Balaganajdn”, który przybył na gościnne występy do Łodzi. Pierwszy program p. t. „Dokąd pędzisz, Szachno?” zawiera szereg szlagierów muzycznych i rewiiowych.

Na łódzkich ekranach

„Spowiedź szpiega” w „Europie” Rewelacyjny film, odsłaniający kulisy hitlerowskich metod

„Spowiedź szpiega” to film, który zanim zawędrował do Polski, był już słynny. Słynny, bowiem władze niemieckie robiły wszystko co w ich mocy, aby przeszkodzić wyświetlaniu go. Ba! w Ameryce odbył się nawet proces, wytoczony wytwórni przez Niemców, proces, który Niemcy przegrali. To właściwie wystarczyło za wszelką reklamę...

„Spowiedź szpiega” to film propagandowy stworzony właściwie na użytek Ameryki, ale pouczający wszędzie, gdziekolwiek jest wyświetlany. Stanowi on niejako kontratak na akcję Goebbelsa i jego ludzi, akcję bodaj równie groźną, jak działania wojenne. Odsłania kulisy hitlerowskich metod działania. Pokazuje, jak prężnie naziścyczny wywiad, jak trudna jest z nim walka, jak nie przebiega w środkach Gestapo. Wskazuje, jak nlemey organizują swych ludzi na obczyźnie w bojażli i posłuszeństwie dla Berlina, jak pod płaszczykierem lojalności, sączy się w dusze młodzieży hitlerowski jad.

Film osnuty jest na zdarzeniu prawdziwym: na procesie szpiegów niemieckich w Ameryce. Na tym tle, zdolny reżyser pokazał wiele. To nie tylko amerykańska sensacja, trzymająca widzów w napięciu, to nauka i ostrzeżenie. Ostrzeżenie, rzucane całemu światu!

Widz chętnie wybacza pewne naiwności, jakie zakradły się przy ilustrowaniu pracy amerykańskiego kontrwywiadu, metod śledztwa i badań. Bo to naprawdę nieważne, wobec istoty zagadnienia, które film porusza. Ważna jest intencja, a ta została całkowicie osiągnięta.

Film grany jest doskonale, zdjęcia i nagrania bez zarzutu. Doskonałe są zwłaszcza zagrane sceny rozgrywane się w Niemczech, a fotomontaż, ilustrujące akcję propagandową budzą podziw.

Film cieszy się zasłużonym powodzeniem. Widownia reaguje silnie. Rozlegają się gromkie brawa, gdy z ekranu padają słowa „tu nie Hitleria”, albo „my się ultimatum nie boimy”. Bo te słowa to przecież życie... (en.)

GABINET KOSMETYCZNY »ROMA«

AL. KOŚCIUSZKI 52, m. 1. TEL. 277-47

dawn. Piotrkowska 121

Godziny przyjęć codziennie, prócz niedziel i świąt, od 10—19
KOSMETYKA LEZNICZA. — BEZPŁATNE PORADY.
!! Każda klientka otrzymuje podarunek z dziedziny pielęgnacji cery!!

Aktualia lokalne

— W międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Polski w dniach od 28 b. m. do 2 sierpnia w Juracie weźmie z Łodzi udział jedynie Kiermanówna z LKLT.

— Termin meczu piłkarskiego Łódź — Warszawa nie został jeszcze ustalony, gdyż Warszawa chwilowo nie może podać wolnych terminów.

77 zawodniczek na starcie mistrzostw I-atl. Polski

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w konkurencjach kobiecych, odbędą się w nadchodzącą sobotę i niedzielę na stadionie w Chorzowie.

Lista zawodniczek została onegdaj zamknięta. Ogółem zgłoszono do mistrzostw 77 lekkoatletek. Wśród zgłoszonych widnieją też nazwisko Walasiewiczówny, której start wydaje się jednak wątpliwy. 7 b. m. miała Walasiewiczówna wyjechać ze Stanów Zjednoczonych do Polski, ale czy wyjechała, nie wiadomo.

Najwięcej zawodniczek zgłosił Śląsk, dalej okręg warszawski, pomorski, krakowski, a najmniej łódzki, który reprezentowany będzie tylko przez Głazewską i Stomczewską.

Wierzbą może już grać

Były piłkarz Wimpy, a ostatnio Union - Touring, Wierzbą, został swego czasu ukarany 4-miesięczną dyskwalifikacją za podwójne podpisanie karty zgłoszenia.

PZPN zniósł jednak obecnie tę dyskwalifikację, gdyż okazało się że Wimpy nie nadesłała w terminie odcinka zwolnienia i Wierzbą nie może ponosić w związku z tym winy.

S. S. Rapid ukarany

Zarząd ŁOKZ zobowiązał wszystkie kluby do wzięcia udziału w defiladzie z okazji święta morza w dn. 25 czerwca r. b. Do zarządzenia tego nie zastosował się jedynie SS Rapid łódzki w związku z czym ŁOKZ ukarał go grzywną zł. 25.— przeznaczając tę kwotę na FOM.

NORMALNY WYNIK nienormalnego stanu rzeczy

Na łamach „Sportu Polskiego“ ukazał się artykuł pióra red. Junoszy-Dąbrowskiego, na temat niedwunych zajęć we Lwowie. Ze względu na trafne podejście autora do poruszonego zagadnienia przytoczamy te uwagi w całości.

Bilans niedzieli, 2 lipca, przed stawia się dla polskiej piłki nożnej, jak następuje:

Reprezentant Polski God — utonął. Reprezentant Polski Matyas — doznał skomplikowanego podwójnego złamania nogi. Reprezentant Polski Mrugała — doznał poważnej kontuzji i został odwieziony do szpitala. Reprezentant Polski Wostal — został aresztowany przez policję.

Czy to jakiś ponury zbieg okoliczności, jakiś fatalny „pech“? Czy też — normalny wynik pewnego nienormalnego stanu rzeczy?

Ktoby chciał koniecznie na sprawę patrzeć przez różowe okulary — jąłby dowodzić, że pomiędzy utonięciem Huberta Goda w stawie pod Świętochłowicami, zatrzymaniem Wostala w restauracji lwowskiej pod zarzutem łżenia narodowi polskiemu a złośliwą kopanią na boisku nie ma wspólnego, więc nie może być żadnej wspólnej przyczyny.

Uważamy jednak, że kolorowe szkielka nie dopomagają w wykrywaniu prawdy i wolimy posługiwać się gołym okiem, w dziele rzeczy tak, jak one są. — Jest to mimo wszystko system najlepszy.

Otóż trudno, posługując się tą metodą, nie przyjąć do przekonania, że wszystkie powyżej przytoczone fakty wypływają z jednego wspólnego źródła.

Hubert God utopił się o godz. 4 nad ranem, bo jak — zupełnie otwarcie pisano w gazecie, zainkasował premię za zwycięstwo w meczu i zabawił się do późnej nocy w jednym z lokali. Do tragicznego wypadku doprowadziła nadmierna ilość alkoholu, wypita przez Goda i jego towarzyszy klubowych.

„Ilustrowany Kurier Codzienny“ oświadcza w związku z tym: „Od dłuższego już czasu, szczególnie na Śląsku, wprowadzono zwyczaj urządzania wspólnych libacji po zwycięskich meczach, połączonych z wypłacaniem odpowiednich premii zwycięzcom“. Więc nie wypadek sporadyczny, a pewien stały usus.

Przenieśmy się do Lwowa. — Mecz ligowy Pogoń — AKS. Już dawniej były między tymi klu-

bami „nieporozumienia“. Możliwość ekcesów była przewidywana; nie uczyniono jednak nic, lub prawie nic, by stała się niemożliwa. Nastąpiła formalna rzeź. Na boisku klubu, uważanego za „najlepszy w Polsce“ pod względem ideowego poziomu. Zachęceny, względnie wyprowadzeni z równowagi przez rozwydrzoną galerię, gracze do- kumentnie siekali po kościach.

Tego jednak widowni nie starczyło. Doprowadziła do zatrzymania jednego z „gości“ pod zarzutem obrazy własnego narodu. Po wyjaśnieniach Wostal został uwolniony, lecz kto mu wynagrodzi dotkliwą krzywdę moralną, wyrządzoną przez ludność miasta — kawalerowi Virtuti Militari — która chyba powinna lepiej, niż jakkolwiek inna zdawać sobie sprawę z wagi tego rodzaju oskarżeń.

Więc we Lwowie winna widownia? Nie! tak samo, jak w Świętochłowicach, winni są klubowi kibice. Zarówno ci, którzy zasiadają co niedziela na trybunach: do ekcesów pobudza nie publiczność, a garstka fanatycznych antysportowców. Inaczej ich przeciwieństwo nie wolno, nawet gdy piastują najwyższe sportowe godności. Winien jest duch „premił za zwycięstwo“. Tylko on.

Starano się, z pewnej strony, obciążyć odpowiedzialnością P. Z. P. N., który zalecił bardziej twardą, bardziej ostrą grę. Co za dziwne nieporozumienie! — Skoro — jesteśmy w tym chyba wszyscy zgodni, szczególnie w dobie obecnej — sport winien wychowywać ludzi energicznych, nieustępliwych, mężczyzn bojowych, nie może polegać na ustępowaniu sobie wzajemnie z drogi. Jednak przymiotniki męzny, dzielny, mocny nie są do myślenia bez jednego jeszcze określenia: rycerski! Tylko z połączenia teźyżny fizycznej i moralnej wyłania się pożądany pierwiastek heroizmu. „Bohater“ nierycerski jest tylko rozbójnikiem i bandytą. Również „bohater“ polujący na premie za zwycięstwo jest tylko pogardy godnym kondotierem. Nie takich winien wychowywać polski sport, bo tacy na nic się nie przydadzą państwu, bo na takich nie wolno będzie liczyć w narodowej sprawie.

Polskiej prasie sportowej często bardzo brano za złe, iż wynosi na forum publiczne drobne domowe brudy, iż bez dostatecznego powodu dzwoni na alarm.

W tym wypadku chyba się takiego zarzutu nie postawi. — Jednolitą postawą całej poważnej prasy sportowej powinna jedynie dodać kierownikom polskiego sportu otuchy, że w walce o zdecydowane oczyszczenie atmosfery znajdują oni sprzymierzeńców niezawodnych, którzy nie ustają w wołaniu „periculum in mora“, póki sport polski nie przejdzie z pod znaku „premił za zwycięstwo“ pod sztandar bezinteresownego, ofiarnego służenia dobru narodu i państwa.

Wiktor Junosza.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Kryzys organizacyjny piłkarstwa węgierskiego

Są rzeczy, o których nie śniło się filozofom. Nie wiemy, czy filozofowie zastanawiali się kiedykolwiek nad piłką nożną. Jeśli czynili to w chwilach lekkomyślności, to mamy znów wątpliwości, czy wpadli im do głowy problem, jaki zdarzył się na Węgrzech.

Światli mężowie nie przypuszczali zapewne nigdy, że znajdzie się jakaś wysoka, ba jedna z najwyższych państwowych władz, która zainteresuje się... gospodarką sportową związku. Mówimy wyraźnie o gospodarce sportowej, gdyż nadzycia administracyjne podpadałyby już pod kompetencję urzędów, choć by nawet samego min. spraw wewnętrznych.

Ministerstwo to na Węgrzech zna nie jest ze swoich zainteresowań

sportowych. Nie znaczy to naturalnie, jakoby załatwiło hurtem podania o subwencje. O ile się nie mylimy, tego rodzaju działalność nie leży wogóle w zakresie jego planów. Pamiętajmy jednak, że kiedyś już pan minister spraw wewnętrznych królestwa korony św. Szczepana ni mniej ni więcej, tylko.. zmienił ukazem układ tabeli ligowej. Chodziło to bodajże o znany również w Polsce Booskay, który ukazem przywrócony został do praw ligowych. Wysoka władza stała bowiem na stanowisku, że zarządzanie władz sportowych, anulujące jakąś rozgrywkę było krzywdzące i w krótkiej drodze zrobiona porządek.

Powiadają, że najtrudniejszy pierwszy krok. Budapeszteńskie min.

spraw wewnętrznych uznawszy kompetencję swą w sprawach futbolistyki nie zatrzymało się na miejscu. Kiedy stwierdziło z bólem i oburzeniem, że reprezentacja mędziarów przegrywa mecz za meczem, że z bogatego kapitału zaufania i wiary w wielki kurszt futbolu węgierskiego pozostają już tylko mizerne resztki — zrobiło zdecydowanie drugi krok. A właściwie nie był to już nawet krok, tylko gwałtowny sus. Zatrzęsły się posady dostojnego MLSz (węgierski związek piłki nożnej) przy Vadas ul. Opuścił miłe kąty p. prezes, odstąpiono od biurki i szufflad szanownych sekretarzy i skarbników. Krótko mówiąc: Węgierski związek piłki nożnej nakazem min. spraw wewnętrznych stracił autonomię, władza przeszła na mianowanego komisarza i czterech członków ustanowionego z góry „bajratu“.

Pozbawienie organizacji sportowych autonomii nie jest nowością od czasu, gdy w miłym naszym sąsiedztwie objęli władzę pewni ludzie o pewnych metodach. Były zresztą i u nas wypadki rządów komisarycznych w okręgach. Różnica polega jednak na tym, że władzą ustanawiającą komisarzy były w takim wypadku magistratury sportowe, a na Węgrzech potoczyło się wszystko drogą nawskroś urzędową. Poza tym Budapeszt jest i z innego względu unikatem. W Niemczech czy Włoszech niszczenie samodzielnych komórek sportowych odbywało się pod hasłem „apolityczności“. Na Węgrzech zdecydowały wyłącznie względy sportowe!

Ministerstwo spraw wewnętrznych miało dość całej tej beznadziejnej gospodarki, która sprowadziła reprezentacyjne piłkarstwo węgierskie na dziady. Przyczyny klęsk doszukiwało się — zupełnie słusznie zresztą — nie w słabej formie graczy, ale w fałszywych metodach związku, który zaniedbywał zupełnie wyszkolenie, lawirował między interesami klubów zawodowych i obowiązkami czysto sportowymi. Rezultat był opłakany.

Wrażliwa opinia węgierska przyjęła zmianę raczej przychylnie. Z radością dowiedziano się, że nowe władze przystąpią wreszcie do realizowania zadań wyszkoleniowych. Że młodzi, utalentowani piłkarze, których nie brak w kraju urodzonych futbolistów, znajdują należytą opiekę i kierownictwo.

Skład na Gryf gotowy!

ŁKS jedzie do Torunia z Gałeckim, ale bez Koczewskiego

Wczoraj odbył się trening piłkarzy ŁKS., ostatni przed decydującym meczem z Gryfem o wejście do ligi. Niestety trening nie dostarczył kierownictwu żadnych nowych spostrzeżeń, gdyż ćwiczyło bardzo mało zawodników: Piaskowski, Nowak, Rudnicki, Korporowicz, Przygoński, Czech i przez pół godziny Cichomski. Inni, nieobecność swą tłumaczyli zajęciami zawodowymi względnie służbą.

Nie było Koczewskiego, którego kierownictwo chciało koniecznie zobaczyć po 2-miesięcznej

przerwie. Wczorajem, w lokalu klubowym, odbyło się posiedzenie kierownictwa sekcji, na którym przez blisko 2 godziny zastanawiano się nad składem drużyny. W posiedzeniu wzięli m. in. udział: trener p. Otto i kapitan drużyny — Gałeczki.

Postanowiono: z usług Koczewskiego, który po chorobie jest zupełnie bez treningu — zrezygnować, wstawić Gałeckiego, który czuje się lepiej, Korporowicza cofnąć do pomocy, gdzie wystąpi również Nowak, które-

go nieobecność dała się we znaki w Poznaniu. Rudnickiego — przesunąć na łącznika, wreszcie jako rezerwowego bramkarza za brać nie Andrzejewskiego a Styczyńskiego — bramkarza mistrzowskiej drużyny szczypiornika.

Ostatecznie skład ŁKS'u na mecz z Gryfem wygląda następująco: Piasecki (Styczyński); Karasiak, Gałeczki; Nowak, Korporowicz, Pegza; Czech, Król, Lewandowski, Rudnicki i Miller.

Do Torunia drużyna wyjedzie w niedzielę rano.

Węgrzy potwierdzają przyjazd swych piłkarzy

Węgierski związek piłki nożnej potwierdził wczoraj definitywnie przyjazd swej reprezentacji do Warszawy na mecz z Polską w umówionym poprzednio terminie 27 sierpnia r. b.

Dokola tego meczu krążyły pogłoski o przełożeniu go na inny termin ze względu na kryzys organizacyjny w piłkarstwie węgierskim. Skoro jednak węgry zamówili już nawet samolot na przylot do Warszawy — sprawa jest załatwiona.

Drużynie węgierskiej towarzy-

zyć będą nie tylko najwyżsi oficiele związku piłkarskiego, ale także i dyrekcja OTT (odpowiednik węgierski naszego PUWF-u).

Oprócz reprezentacji gości będziemy w Warszawie 23 b. m. (Polska) i 27 b. m. (reprezentacja Polski) piątą w tabeli mistrzostw Węgier drużynę Szeged.

W treningowym obozie piłkarskim na Bielanych rozegrano mecz między „obozowaniami“ a instruktorami. Mecz trwał 2x30 min. Instruktorzy zdobyli prowadzenie ze strzału Kossoka, reprezentacja wy-

równała po pauzie przez Pytla.

Skład drużyny był następujący: Zdeblak, Dusik, Bryła, Jabłoński, Grünberg, Danielak, Pochopin, Młynarek, Geadera, Pytel, Cyganek. W zespole instruktorów grał m. in. w bramce Jankowiak z Warty, Martyna, b. gracz ŁKS Jańczyk, Chojnacki z Unionu, Kossok, Lysakowski.

Trener James zwracał specjalną uwagę na grę pomocy (krycie i defensywna gra środkowego).

Mecz miał charakter wybitnie treningowy. Dziś, reprezentacja spotka się z P. Z. L.

Poprawa we Francji

W tych dniach ogłoszone zostały cyfry dotyczące handlu zagranicznego Francji w pierwszym półroczu 1939 r. Cyfry te odzwierciedlają dużą poprawę, jaka nastąpiła w sytuacji gospodarczej Francji w b. r., a w szczególności w jej handlu zagranicznym. Poprawa ta jest wynikiem reform sanacyjnych rządu francuskiego i wzrostu konkurencyjności przemysłu francuskiego na rynkach zagranicznych.

Ożywienie obrotów handlowych Francji z zagranicą jest tym bardziej charakterystyczne, że równocześnie nastąpił spadek obrotów handlu światowego. Poza tym wzmożone zbrojenia we Francji winny były wpłynąć raczej hamująco na wywóz towarów. Nie należy także zapominać, że koniunktura gospodarcza na świecie wskutek niepewnych warunków politycznych znacznie się pogorszyła i skurczyły się wskutek tego rynki odbiorcze.

Handel zagraniczny Francji tego wszystkiego nie odczuł. Przeciwnie, dzięki większej solidarności politycznej państw zachodnich zwiększyły się wydatnie obroty towarowe między tymi państwami. Na wzrost wpłynęły szczególnie wzmożone zbrojenia, wymagające większych ilości surowców i maszyn.

Na szczególną uwagę zasługuje duże ożywienie w eksporcie francuskim. Zawdzięczać to należy reformom socjalnym, ogólnemu ożywieniu się gospodarstwa we Francji, pomyślnie rozwijającej się sytuacji finansowej i walutowej, wreszcie wyższe cen.

Sfery gospodarcze liczą się ze wzrostem importu. Duże zbrojenia i gromadzenie zapasów żywnościowych i surowcowych wymagają większego importu surowców przemysłowych i artykułów rolniczych. Poza tym wskutek dobrego stanu zatrudnienia w przemyśle i na robotach publicznych, poprawia się stale standard życiowy ludności.

Dzięki znacznemu zwiększeniu się eksportu bilans handlowy Francji doznał w b. r. wydatnej poprawy. Deficyt bilansu handlowego zmniejszył się o 2.675 miln. fr. fr. i wynosi za pierwsze półrocze 1939 roku 6.726 miln. fr. W francuskim bilansie płatniczym deficyt ten niewątpliwie zostanie wyrównany w zupełności przez wpływy z turystyki i z innych źródeł.

Wiadomości

branżowe

CISZA W WELNIE.

Rynek tkanin półwełnianych kształtuje się pod znakiem ciszy. Obroty są minimalne, a producenci zupełnie nie przygotowani do produkcji artykułów zimowych, czego dowodem jest fakt, że nie zapatrują się oni jeszcze w surowce.

Wielki producenci wykańczają już kolekcje, które w niedalekiej przyszłości znaczną rozsyłać na prowinie.

Trudności finansowe w postaci napływu protestów wekslowych są jeszcze stosunkowo duże, gdyż handel i przemysł tej branży zaliczają się do gatęzi drobnych, słabszych finansowo.

Jeden z głównych odbiorców tego przemysłu — przemysł konfekcyjny — również nie rozpoczął jeszcze fabrykacji na większą skalę i dlatego producenci półwełniani nie spieszą się z wyjściem na rynek ze swoimi towarami.

Jako objaw dodatni zanotować należy poważnie zmniejszony napływ zwrotów towarowych.

Barwniki krajowe -- zamiast niemieckich

Produkcja własna zastąpić może we włókiennictwie zagraniczny import

Przemysł włókienniczy w Polsce, jak wiadomo, zużywa wielkie ilości barwników pochodzenia przeważnie niemieckiego, a w mniejszym stopniu — produkcji krajowej. Zachodzi więc pytanie, czy import barwników niemieckich można zastąpić produkcją krajową.

Aby możliwie najdokładniej ustalić faktyczny stan rzeczy, prezes związku wykończalni i farbiarni okręgu łódzkiego, p. Antoni Lipiński zainicjował konferencję najwybitniejszych fachowców - kolorystów fabryk łódzkich przemysłu włókienniczego, którzy w paragonicznej dyskusji omówili powyższe zagadnienie.

Zebrani na konferencji kolorysty zgodnie stwierdzili, że Polska w dziedzinie farbiarstwa włókienniczego jest samowystarczalna i wszelki import barwników jest całkowicie zbędny.

Członkowie związku wykończalni i farbiarni okręgu łódzkiego w 1938 r. zużyli barwni-

ków za przeszło 5.000.000 złotych, w czym jednak połowa przypada na import barwników z zagranicy, w głównej mierze z Niemiec, reszta była produkcją krajową.

W drukarstwie włókienniczym szereg barwników obcych, posiadających największe zastosowanie, może być zastąpiony produkcją krajową, która wykaże na tym odcinku bardzo poważne postępy.

Fabryki krajowe produkują już t. zw. barwniki kadzlowe w kolorach najczęściej używanych, jak: błękity, żółcienie, oranże i czerwienie. Asortyment tych barwników jest stale uzupełniany i należy się spodziewać, że w niedługim czasie w farbiarstwie włókienniczym osiągniemy całkowitą samowystarczalność. W okresie przejściowym import barwników dla drukarstwa włókienniczego może być w pewnym stopniu uwzględniany, jednakże należy ściśle analizować konieczność tego importu i sprowadzać tyl-

ko barwniki z Anglii, Francji i Szwajcarii, pomijając zupełnie import pochodzenia niemieckiego.

Dotychczas zużycie barwników zagranicznych w drukarstwie jest bardzo wielkie. Istnieją na terenie Łodzi firmy, które w ogromnych ilościach stosują barwniki zagraniczne, przede wszystkim niemieckie. Przedsiębiorstwa te pokrywają przeciętnie 50 — 60 proc. całego swego zapotrzebowania na barwniki zagranicą, w tym pozycja barwników niemieckich sięga do 75 proc.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że roczne zapotrzebowanie na barwniki kilku najpoważniejszych przedsiębiorstw włókienniczych dochodzi do 1.000.000 zł., wówczas uprzytomnimy sobie, jak znaczna ilość dewiz niepotrzebnie odpływa do Niemiec.

Nasuwa się tutaj pytanie, czym należy tłumaczyć, że tak wielkie ilości barwników niemieckich znajdują zastosowa-

nie w przemyśle włókienniczym, ze szkoda krajowej produkcji chemicznej.

Powodów jest wiele: a) wieloletnie przyzwyczajenie do stosowania barwników niemieckich i do rutynowanej obsługi, b) niedostateczne uświadomienie obywatelskie techników farbiarskich o konieczności wyszukania zastępczych barwników krajowych, c) niewystarczająca propaganda krajowych fabryk chemicznych.

Rynek pieniężny

Urzędowa ceduła giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu warszawskiej giełdy walutowo - dewizowej notowano następujące kursy:

DEWIZY

Bruksela	90.55—90.33—90.77
Berlin	212.01—213.07
Gdańsk	99.75—100.25
Holandia	283.20—282.49—283.91
Kopenhaga	111.02—111.58
London	24.53—24.86—25.00
N. Jork	czeki 5.30% — 5.33%
N. Jork	kabel 5.32% — 5.31%
Oslo	— 5.33 i trzy ósme
Paryż	14.12—14.08
Sztokholm	128.50 — 128.18
Zurych	119.70—120.30
Medan	27.90—28.04
Helsinki	10.96—11.02

PAPIERY PROCENTOWE

Wewnętrzna 60%	— 60%
Investycyjna I em.	77% serie 80.00
Invest. II em.	77, serie 79%, 5% Konwersyjna 65—62—60, ost. drobny, 5% Kolejowa 61—59, ost. drobny, 4% Prem. dolarowa 39%, 4% Konsolidacyjna 61—61% — 61, ost. setki i drobne, 4 1/2% ziemskie, seria 5-ta 57% — 57%, 5% Warszawy 1933 r. 65—65%, ost. drobny, 5% Warszawy 1936 r. 63%.

Tendencja dla pożyczek mocniejsza, dla listów utrzymana.

AKCJE

Bank Polski	105.50
Cukier	36.00 — 36 1/2
Węgiel	32.75 — 33.00
Lilpop	— 78.00
Modrzejów	17.50
Ostrowiec	— 78%
Starachowice	48% — 49.00
Zieleń	— 56.00
Zyrardów	48%

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Trans. Sprzedaż Kupno	
Dolarówka	39.50
Inw. I em.	77.50
Inw. II em.	76.50
Konsolid.	61.50
Wewn.	60.50
Konwers.	65.00
Bank Polski	106.00 105.00

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto I gat.	15.75 — 16.00
Owies jednolity I.	21.25 — 21.50
Owies jednolity II.	20.75 — 21.00
Otręby pszenne gr.	11.00 — 11.25
Otręby średnie	10.75 — 11.00
Otręby żytnie	11.25 — 11.50
Siano pras. luzem	8.00 — 9.00
Siano I gat.	6.00 — 7.00
Słoma żytnia	4.00 — 4.50
Pszenica jednolita	26.50 — 26.75
Pszenica zbierana	25.75 — 26.00
Jęczmień przemiał.	20.00 — 20.50
Mąka pszenna 30%	49.00 — 50.00
35%	48.00 — 49.00
50%	44.00 — 45.00
65%	43.00 — 44.00
razowa 95%	35.50 — 36.00
gat. 2 30—65%	39.50 — 40.00
gat. 2 35—65%	38.50 — 39.50
gat. 2 50—65%	32.50 — 33.50
gat. 2 60—65%	30.50 — 31.50
gat. 3 65—70%	29.50 — 30.50
żytnia wyciągowa	29.25 — 29.75
	26.25 — 26.75
	22.75 — 23.25
Mąka ziemniaczana superior	34.00 — 36.00
Mąka ziemniaczana prima	32.00 — 33.00
Kasza jęczmienna	32.00 — 34.50
Kasza gryczana	42.00 — 43.00
Makuch lniany	19.00 — 21.00
Makuch rzepakowy	12.50 — 13.50
Ziemniaki jadalne	12.50 — 13.50
Gryka	24.50 — 25.00
Łubin żółty	15.50 — 16.50
Rzepak ozimy	44.00 — 46.00

Tendencja spokojna. Ogólny obrót: 1003 tonn.

NOTOWANIA BAWELNY z dnia 13 lipca 1939 roku

N. YORK. Otwarcie:	lipiec 9.61, październik 8.93, grudzień 8.75, styczeń 8.63, marzec 8.51, maj 8.40.
LIVERPOOL. Otwarcie:	lipiec 5.03, październik 4.63, grudzień 4.59, styczeń 4.51, marzec 4.50.
ALEKSANDRIA. Zamknięcie:	Sakelaris: lipiec 10.57, listopad 11.87, Giza: lipiec 11.08, listopad 11.42, styczeń 11.56, marzec 11.69, Ashmouni: sierpień 9.57, październik 9.72, grudzień 9.78, luty 9.86, kwiecień 9.92.

Jak zwalczyć nieuczciwą konkurencję?

Sankcje przeciwko detalistom, hurtownikom i przemysłowcom

W izbie przemysłowo - handlowej odbyła się konferencja radców prawnych wszystkich związków przemysłowych i handlowych, poświęcona omówieniu projektu ustawy o nieuczciwej konkurencji.

Głównym punktem dyskusji był art. 18 projektu, ustalający, iż nie wolno detalistom sprzedawać towarów poniżej cen ujawnianych, względnie żądanych.

Przedstawiciele zrzeszeń zaproponowali zmiany w projekcie, w kierunku podciągnięcia pod ten przepis handlu hurtowego, który sprzedaje towary poniżej cen „żądanych“. Kupiec hurtowy powinien być również karany w tym wypadku, ponieważ jest on nie mniej groźny dla zdrowia życia gospodarczego, od detalisty, sprzedającego towary poniżej cen ustalonych.

Szkody, wywołane jego współzawodnictwem nieuczciwym, mogą być większe dla rynku, aniżeli szkody wyrządzone przez detalistę, osiągającego niewielki obrót.

Sfery gospodarcze podkreślają, że projekt zbyt ostro występuje przeciwko drobniejszemu wytwórcy i kupcowi, a z drugiej strony niezawsze dostatecznie akcentuje sankcje dla nieuczciwego współzawodnictwa ze strony wielkich producentów i wielkiego handlu hurtowego.

Tutaj można spotkać wszelkie formy nieuczciwego współzawodnictwa, począwszy od naruszenia prawa do znaków zastrzeżonych, a skończywszy na sprzedaży poniżej cen ustalonych.

Krytycy projektu ustawy zwracają uwagę na niejasną terminologię niektórych artykułów.

Dotyczy to m. in. wyrażenia „cen żądanych“. Należy, zdaniem sfer włókienniczych, wyraźnie i ściśle sprecyzować to pojęcie, jak np. ceny rynkowe, obiektywnie słuszne, które istnieją i mogą być ustalone w praktyce przez właściwe czynniki gospodarcze.

Wreszcie poprawki do projektu wskazują na celowość wprowadzenia sankcji karnych dla producentów zarobkowych, którzy pracują dla nakładców, fabrykujących po cenach niższych od cen własnych kosztów produkcji.

Wzrost cen w Londynie podniósł się o 5 — 20 procent

Silna zwyżka wełny

Ceny w Londynie podniósł się o 5 — 20 procent

Pierwsze dni czwartej tegorocznej serii aukcji wełny kołnistej w Londynie przyniosły duże ożywienie i znaczne różnice w transakcjach tym surowcem. Wybór wełny był dobry, zwłaszcza o ile chodzi o wełnę krzyżową.

Głównymi odbiorcami byli kupcy angielscy, którzy nabywali duże partie wełny w związku z zamówieniami wojskowymi przemysłu włókienniczego W. Brytanii.

Kto za to zapłaci?

Długi Gdańska wobec zagranicy

Jak już donosił „Głos Poranny“, Gdańsk zawiesił obsługę swych zagranicznych długów.

W związku z tym warto przytoczyć rozmiar i rodzaj zadłużenia Gdańska zagranicą.

Pożyczki zagraniczne Gdańska są następujące:

5 proc. (dawniej 7 proc.) Pożyczka Miejska z roku 1925, emitowana w sumie 1,5 miln. ft.;

4 i pół proc. (dawniej 6 i pół proc.) Pożyczka Tytoniowa z 1927 roku, emitowana w wysokości 1,9 miln. ft.;

4 i pół proc. (dawniej 6 i pół proc.) Pożyczka Rady Portu z 1927 roku, emitowana w wysokości 4,5 miln. dol.;

5 proc. (dawniej 7 proc.) Pożyczka Gdańskich Kolejek Elektrycznych z 1928 r., emitowana w kwocie 225 tys. ft.;

4 i pół proc. (dawniej 6 proc.) Pożyczka Zapalczana z 1930 roku, emitowana w sumie 1 miln. dol.

Głównymi wierzycielami są kapitaliści angielscy, holenderscy i amerykańscy. Pożyczka Tytoniowa znajduje się częściowo w rękach polskich i niemieckich posiadaczy. Z pierwotnej transzy angielskiej, wynoszącej 1,52 miln. ft., ustąpiona została suma 190 tys. ft. polskiemu kapitałowi i także suma — niemie-

kiemu. Część polska wprowadzona jest na cedułę urzędową giełdy warszawskiej; transakcje jednak pożyczką tą nie są dokonywane.

Pożyczki, które znajdowały się w posiadaniu mieszkańców Gdańska, musiały być w marcu zdeponowane wraz z innymi papierami zagranicznymi, w banku centralnym i zostały w maju skonwertowane na obligacje guldenowe po kursie 25 guld. za funt i 5,3 guld. za dolar i oprocentowane na 4 procent.

ZIĘDNOCCZONE KOLONIE LETNIE. ORG. „HATECHJA“ i „LAMATARA“ Kolonie turystyczne - kuracyjno - wypoczynkowe: w Krynicy, Druskienicach, Zakopanem, Kazimierzu, Zaleszczykach, Piwnicznej, Karwi, Truskawcu, Jaremczu, Ciecuchowcu i Szczawnicy są już czynne.

Najbliższe wyjazdy grupowe 15 i 18 lipca. Wyjazdy indywidualne — codziennie. Zniżki kolejowe i w kąpielach. — Utrzymanie i warunki mieszkaniowe, pierwszorzędne. Pokoje 2 i 3-osobowe. Zamiejscowi załączają znaczek na odpowiedź.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje „Bar Kochba“, Łódź, ul. Piotrkowska 111, tel. 269-09, codziennie w godz. od 18 do 22-ej.

Członkowie „Bar Kochby“ korzystają z 50% zniżek kolejowych w przejazdach indywidualnych dla celów turystycznych.

BILANS FIRMY
FABRYKA WYROBÓW WĘLNIANYCH I BAWELNIANYCH
„M. i T. PIKIELNI”, Sp. Akc.
na dzień 31 grudnia 1938 roku

STAN CZYNNY.

I. Majątek stały.			
Grunty		zł. 155.397.92	
Nieruchomości (budynki)			
a) fabryczne	zł. 363.333.29		
b) gospodarcze	zł. 37.662.22	zł. 400.995.51	
Ruchomości			
1) Maszyny i urządz. techn.	zł. 466.309.83		
2) Inwent. zakł. i biurowy			
a) żywy 500.—			
b) martwy 24.166.94	zł. 24.666.94	zł. 490.976.77	zł. 1.047.370.20
II. Majątek płynny.			
Kasa	zł. 14.944.70		
Kasa fabryczna	zł. 387.02		
Banki	zł. 63.931.24	zł. 79.262.96	
Papiery wartościowe		zł. 25.422.50	
Weksle (w portfelu)	zł. 185.655.69		
Weksle w inkasie	zł. 17.034.10		
Weksle w wal. obcej	zł. 339.30	zł. 203.029.09	
Materiały			
Przędza (surowce)	zł. 265.961.36		
" w drodze	zł. 10.548.66		
" do odbioru	zł. 1.223.55		
Materiały pomocnicze	zł. 2.623.58	zł. 280.357.15	
Półfabrykaty		zł. 18.477.42	
Towary		zł. 436.263.18	
Dłużnicy (odbiorcy)	zł. 509.721.18		
do spisanego w 1939 r.	zł. 41.186.76		
należn. wątpliwe	zł. 13.736.66	zł. 564.644.60	
(dostawcy) salda debetowe		zł. 530.37	
Różni		zł. 156.593.53	
Sumy przechodnie zarachowania na bonif. dostawców	zł. 6.982.50	zł. 7.908.44	
Zaliczki		zł. 590.—	
Weksle protestowane d-cto (nal. wątpl.)	zł. 6.537.85	zł. 11.178.39	zł. 1.784.507.65
	zł. 4.640.54		zł. 2.831.677.85

III. Sumy pozabilansowe.

Różni za zobowiąz. hipoteczne	zł. 16.700.		
Weksle żyrowane w obiegu	zł. 410.582.31		

STAN BIERNY

I. Kapitały własne.			
Kapitał zakładowy	zł. 1.000.000.—		
Kapitał zapasowy	zł. 341.693.74	zł. 1.341.693.74	
II. Kapitał amortyzacyjny			
III. Zobowiązania.			
Wierzyciele (dostawcy)	zł. 327.315.58		
za mat. w drodze i do odbioru	zł. 11.772.21		
(odbiory—salda kredytowe)	zł. 2.820.96		
Różni	zł. 38.686.16		
Sumy przechodnie			
a) bonifik. i potrącenia 1938 roku	41.186.76		
b) sarach. na należności wątpliwe (otwarte i protesty)	18.377.20		
c) niewypłac. koszty i in.	10.464.87	zł. 70.028.83	
Niewypłacona dywidenda	8.400.—		
Akcyonarz. za niepodjętą kapit. zakł.	110.000.—		
Akcepty	250.000.—	zł. 368.400.—	zł. 819.023.74
			zł. 80.733.87
			zł. 2.831.677.85

V. Sumy pozabilansowe.

Gwarancje udzielone	zł. 16.700.—		
Zobowiązania za żywa	zł. 410.582.31		
Ogólna suma zobowiązań zagranicznych	zł. 37.272.54		

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

WINIEN		MA	
Koszty administracji ogólnej	zł. 289.970.89	Nadwyżka z rachunku towarów	zł. 3.069.315.74
Koszty fabrykacji	zł. 2.476.140.43	Wpływ kwot, odpisanych z r-ku dłużników w latach ubiegłych	zł. 983.68
Koszty sprzedaży (promowizja)	zł. 75.762.96	Różnice kursowe	zł. 3.772.24
Podatki państwowe i komunalne	zł. 79.466.48	Różnica odpisanej amortyzacji	zł. 5.886.28
Odpisy amortyzacyjne	zł. 38.405.89	Różne zyski	zł. 3.898.03
Odpisy z r-ku odbiorców	zł. 12.354.42		
Procenty	zł. 30.821.03		
Zysk	zł. 80.733.87		
	zł. 3.083.655.97		zł. 3.083.655.97

Jedynie letnie kino w ogrodzie
RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-72
Dziś premiera!



Zeromskiego 74/76, tel. 129-88

„POLA ELIZEJSKIE”

(Remontans les Champs Elysees)

Wyczarował, sfilmował, wyreżyserował i zagrał **SACHA GUITRY**

Dziś i dni następnych
najwesełsza komedia sezonu
pełnej humoru, dowcipu i
dynamiki

z FERNANDELEM
w roli głównej

„WESOŁY ORDYNANS”

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 4, w niedzielę o 2-iej
Następny program: **ORIENT EKSPRES** ■ **KATY DE NAGY**

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—
Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor: Józef Nirstein

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka” Eugeniusz Krouman. W drukarni własnej Piotrkowska 101.

Zawiadomienie.

Firma „CENTROPON” wł. I. Kisin
Łódź, Cegielniana 2, tel. 240-18
sprzedaje w Łodzi
ZNANE OPONY SAMOCHODOWE

SEIBERLING
SPECIAL SERVICE
WYRÓB KRAJOWY

Do akt Nr. IX Km. 1910 | 39
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 9-go, Ignacy Jakowicki, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Magistrackiej 16
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 17 lipca 1939 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Limanowskiego 56 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: rolniczej maszyny do sawias, heblarki, prasy mechanicznej, bormaszyny i prasy mechanicznej oszacowanych na łączną sumę zł. 2300.—
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 21 czerwca 1939 r.
Komornik: (—) Ignacy Jakowicki
Sprawa Majl. Krawieckiego
p-ko Konst. Skórczyńskiemu

DR. MED.
J. Kaplański
CHOR. DZIECI
POWRÓCIŁ
Gdańska 74, telef. 168-32
przyjmuje od 4—6 po poł.

DOKTOR
KLINGER
SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)
ul. Przejazd 17
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—11 i od 6—8. — Tel. 132-28.

Przetarg.

Zarząd Miejski w Łodzi, ogłasza publiczny przetarg na wykonanie szybu studziennego na placu targowym przy zbiegu ulic Mokrej i Limanowskiego.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Zarządzie Miejskim, Plac Wolności nr. 14, III piętro, w pokoju nr. 44 do dnia 24/VII 1939 r. do godz. 11 rano, w kopercie należycie zamkniętej i zalakowanej, z napisem (wymienić roboty).

Szczegółowe informacje, oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Plac Wolności 14 II piętro, w pokoju nr. 25.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12 w południe.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 300.— należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego, zaś kwit dołączyć do oferty.

Wadia składane w walorach winny być deponowane w Głównej Kasie Miejskiej przynajmniej na 1 dzień przed przetargiem.

Łódź, dnia 12 lipca 1939 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.

Ogłoszenia drobne

REMONTUJĄC mieszkania, pamiętaj uszczelniać okna i drzwi. Ulepszone system A. Frydensona chroni latem od kurzu, sadzy, zimą od wiatru i przewiewu. Trwałość długoletnia. Ceny tylko latem niższe o 30 proc. Dzwonić 265-28. Piotrkowska 7. 880—15

POSZUKUJĘ współnika z kapitałem do 10,000 zł. do dobrze prosperującego interesu. Oferty „F.” Fuks, Piotrkowska 87. 610—4

PRZYJEZDZA wykwalifikowana krawcowa z Warszawy poszukuje pracy w domach lub u siebie. Łaskawe zgłoszenia do adm. dla Ch. A.

2 POKOJE, parter na mieszkanie lub biuro do wynajęcia. Piotrkowska 161. 977—2

E. Wołkowyski
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
Cegielniana 11, tel. 230-02
Przyjmuje od 8—12, 5—9 w. w rzedz. i święta od 9 do 1 po poł.

DR. MED.

MICHAŁ URBACH
ZAWADZKA 15, tel. 148-89

chor. nerwowe i wewn.

przyjmuje obecnie:

CIECHOCINEK
dworek „Mentona”, tel. 215

Do akt Nr. VIII Km. 2149/39

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 8-go, Edmund Pawłowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Prez. Narutowicza 36
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 4 sierpnia 1939 r. o g. 12 w Łodzi przy ul.

Urzędniczej 7 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:

102 skór czarnych, silnika elektrycznego, maszyny garbarskiej tak zw. Falcmaszyny i maszyny garbarskiej t. zw. Głanomaszyny oszacowanych na łączną sumę zł. 600.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 11 lipca 1939 r.

Komornik: (—) E. PAWŁOWSKI
Sprawa Symchy Benjona Rozenszajna p-ko Moszkowi Berkowiczowi i Lewiemu Ickowi Berkowiczowi

Higiena

to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzenie elektrołusem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.

J. HUPERT i S-ka
Piotrkowska 44.
tel. 202-14.



Kosmetyka lecznicza
Lampa kwarcowa

Al. Kościuszki 4
tel. 204-89

Cukiernia „ZRODŁO”
Przejazd 1 — tel. 209-87

poleca

LODY WYBOROWE
porcja 35 groszy
wraz z wodą sodową i biszkoptem.

Kolacje jarskie z 5-ciu dań zł. 1.10
Codzienne świeże grzyby w śmietanie